

M A T E R I A Ł Y

Andrzej Werblan

Rozmowy Władysława Gomułki z Zhou Enlaiem w 1957 r.

Chiny ludowe odegrały istotną rolę w przebiegu kryzysu w stosunkach polsko-radzieckich jesienią 1956 r. w związku z VIII Plenum KC PZPR (19–21 października) i zmianą kierownictwa oraz polityki partii. Jak wiadomo, bezpośrednio przed zwołaniem tego plenum kierownictwo KPZR usiłowało spowodować jego odroczenie i poprzedzenie rozmowami dwustronnymi w sprawie przygotowywanych zmian personalnych i politycznych. Ponieważ propozycje te spotkały się z odmową ówczesnego kierownictwa PZPR (I sekretarzem KC był jeszcze Edward Ochab, ale Władysław Gomułka już od 12 października brał udział w posiedzeniach BP, a od 15 był proponowanym przez komisję BP kandydatem na I sekretarza KC) 19 października przybyła rano do Warszawy delegacja radziecka w składzie: N. Chruszczow, A. Mikojan, W. Mołotow i Ł. Kaganowicz w towarzystwie grupy wyższych dowódców wojskowych. Na pewno towarzyszył delegacji marsz. Iwan Koniew, ale według niektórych źródeł był również obecny marsz. Georgij Żukow, chociaż w rozmowach z polskim kierownictwem udziału nie brał. Bezpośrednim zamiarem radzieckiej akcji było uniemożliwienie planowanych w Polsce zmian, które oceniano jako sprzeczne z interesami ZSRR. Równocześnie z przybyciem delegacji w kierunku Warszawy ruszyły stacjonujące na zachodzie Polski dwie radzieckie dywizje.

Kierownictwo KPZR, udając się do Warszawy, powiadomiło o zamiarze interwencji wojskowej w Polsce trzy partie sprawujące władzę w krajach socjalistycznych, mianowicie Komunistyczną Partię Chin, Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec oraz Komunistyczną Partię Czechosłowacji. KPCh wyraziła stanowczy sprzeciw wobec zamiarów kierownictwa KPZR, zażądała poniechania zamiarów interwencji oraz niezwłocznego podjęcia rozmów w tej sprawie na wysokim szczeblu¹. Delegacja KPCh na czele z ówczesnym prezydentem ChRL Liu

¹ Szczegółowiej o wystąpieniu Chin w sprawie Polski i jego przypuszczalnych konsekwencjach w: A. Werblan, *Czy Chińczycy uratowali Gomułkę?*, „Polityka” z 26 października 1991 r.

Shaoqi oraz sekretarzem generalnym KPCh Deng Xiaopingiem przebywała w Moskwie od 23 do 31 października. Według mnie wystąpienie KPCh było podyktowane interesami Chin, zmierzało do wymuszenia na ZSRR partnerskiego traktowania tego azjatyckiego mocarstwa. Kryzys w Polsce dostarczył jedynie dogodnej sytuacji dla takiej akcji. Jednakże miała ona dla Polski bezpośrednie i nader pozytywne znaczenie, w decydujący sposób przyczyniła się do poniechania przez ZSRR interwencyjnych zamiarów i do sukcesu Gomułki. Ten ostatni o sprzeciwie KPCh wobec planów radzieckich dowiedział się dopiero 27 października z depechy, jaką otrzymał od polskiego ambasadora w Pekinie po długiej nocnej rozmowie z Mao Zedongiem².

W styczniu 1957 r. wyruszył do Europy premier ChRL Zhou Enlai. 7 stycznia przybył do Moskwy. Od 11 do 15 stycznia przebywał w Polsce, odbył dwudniowe spotkanie z Gomułką, później jeszcze raz rozmawiał z nim przy ostatecznej redakcji komunikatu 15 stycznia. Następnie jeden dzień spędził w Budapeszcie. 17 października ponownie był w Moskwie, a 19 powrócił do Pekinu. Z podróży tej Zhou Enlai złożył osobisty raport Mao Zedongowi. Został on niedawno opublikowany w Chinach i Stanach Zjednoczonych³.

Rozmowy z Zhou Enlaiem były pierwszym bezpośrednim kontaktem z najwyższym kierownictwem KPCh po VIII Plenum, a zatem i pierwszą okazją do osobistego poinformowania swych chińskich sojuszników w sporze z Kremlem o stanowisku nowego kierownictwa PZPR. Jak wynika z publikowanej niżej Notatki, Gomułka rozmowy z chińskim premierem potraktował bardzo poważnie, szeroko naświetlił sytuację w Polsce przed i po VIII Plenum KC PZPR oraz przebieg rozmów z delegacją radziecką 19 października 1956 r. Jest to o tyle ważne, że w polskich archiwach nie zachowały się żadne szczegółowsze zapisy czy relacje z tych rozmów. Według informacji, jakie zdołałem zebrać jeszcze za życia niektórych uczestników, nie były one przez stronę polską protokołowane. Niewykluczone, że istnieje zapis radziecki, ale nie został dotąd udostępniony. Dysponujemy zatem jedynie krótką oficjalną relacją, jaką na VIII Plenum przedstawił Aleksander Zawadzki i która została opublikowana jeszcze w 1956 r. w numerze 10 „Nowych Dróg” oraz dwoma fragmentarycznymi notatkami roboczymi sporządzonymi odręcznie w czasie rozmów przez Gomułkę i Zawadzkiego⁴. Ponadto we wspomnieniach Romana Zambrowskiego zawiera się dość lakoniczna opowieść o październikowym spotkaniu z delegacją radziecką. W tej sytuacji relacja, którą przedstawił Zhou Enlaiowi Gomułka w rozmowie 11–12 stycznia, jest najdokładniejsza i najobszerniejsza z dotychczas dostępnych.

Gomułka miał wiele powodów, aby być szczerym z chińskim premierem. Wiedział o poparciu, jakie otrzymał od chińskich przywódców w decydującym momencie, zależało mu na utrzymaniu tego poparcia. Zdawał też sobie sprawę z napięć między Moskwą i Pekinem

² Ambasador PRL w Pekinie, Stanisław Kiryluk, odbył dwie rozmowy z Mao Zedongiem, 27 października i 3 grudnia 1956 r. Depesze szyfrowe informujące o tych rozmowach, nr 17599 i nr 19477 zostały opublikowane w: A. Werblan, *Chiny a Polski Październik*, „Dziś” 1996, nr 10.

³ Relację Zhou Enlaia dla Mao Zedonga za źródłem chińskim opublikowano w „Cold War International History Bulletin” Woodrow Wilson Center, Washington 1996. Fragmenty por. A. Werblan, *Strach przed zgładzeniem. Zhou Enlai o Związku Radzieckim i Polsce*, „Przegląd Tygodniowy” 1996, nr 11.

⁴ A. Werblan, J. Stępień, *Rozmowy kierownictwa PZPR z delegacją KPZR. Nieznane dokumenty z października 1956 r.*, „Dziś” 1995, nr 4.

i w owym czasie sądził, że mogą one okazać się korzystne dla jego zabiegów o możliwie szeroki zakres samodzielności i autonomii dla PZPR i PRL.

Istnieją dwie, nieco różniące się wersje Notatki (ze styczniowych rozmów z Zhou). Jedna, przechowywana w AAN (sygn. KC PZPR 2541), stanowi zapis przygotowany przez protokółujących rozmowy i używany do informowania wysokiego aktywu partyjnego. Druga wersja zachowała się w prywatnych zbiorach Władysława Gomułki. Jej podstawę stanowi zapis protokółujących, ale został on przez Gomułkę dość obszernie uzupełniony odręcznymi wstawkami, które odnoszą się głównie do jego własnych wypowiedzi. Gomułka wprowadził też kilka innych korekt, a całość opatrzył adnotacją: „uściślił Wł. Gomułka”. Tę właśnie wersję publikujemy, bez żadnych zmian w tekście, zachowując także ówczesną transkrypcję chińskich nazwisk. Niezbędne wyjaśnienia zostały umieszczone w przypisach.

Notatka
z rozmów przeprowadzonych w dniach 11 i 12 stycznia 1957 r.⁵
między delegacjami Komunistycznej Partii Chin i PZPR

W rozmowach wzięli udział:

Ze strony polskiej: tow. tow. Gomułka, Cyrankiewicz, Zawadzki, Ochab⁶, Zambrowski⁷, Rapacki⁸, Naszkowski⁹ i ambasador PRL w Pekinie Kiryluk¹⁰.

Ze strony chińskiej: tow. tow. Czou–En–lai¹¹, Ho–lung¹², Wan–dzia–hsian¹³ i ambasador Chińskiej Republiki w Polsce Wang–pin–nan¹⁴.

Posiedzenie w dniu 11 stycznia godz. 15–ta

Obrady otworzył tow. Gomułka proponując następujący porządek dzienny:

- 1) Informacja o sytuacji w Polsce,
- 2) Wymiana poglądów na niektóre sprawy międzynarodowe.

Tow. Czou–En–lai wyraził zgodę na zaproponowany porządek obrad.

Gomułka: W imieniu kierownictwa partii wyrażam podziękowanie za przychylną i wyrozumiałą postawę, jaką zajęło kierownictwo KPCh wobec wydarzeń październikowych w Polsce i VIII Plenum KC PZPR. W ten sposób KPCh dała wyraz swego marksistowsko–leninowskie-

⁵ W rzeczywistości Notatka obejmuje także zapis dyskusji nad wspólną deklaracją, przeprowadzonej 15 I 1957 r.

⁶ Edward Ochab (1906–1989) — w tym czasie członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR.

⁷ Roman Zambrowski (1909–1977) — w tym czasie członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR.

⁸ Adam Rapacki (1909–1970) — w tym czasie minister spraw zagranicznych PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR.

⁹ Marian Naszkowski (1912–1996) — w tym czasie wiceminister spraw zagranicznych PRL.

¹⁰ Stanisław Kiryluk — ambasador PRL w Chińskiej Republice Ludowej w latach 1952–1959.

¹¹ Czou–En–lai (Zhou Enlai) (1898–1976) — premier Rady Państwowej i minister spraw zagranicznych ChRL.

¹² Ho–lun (He Long) — wicepremier ChRL.

¹³ Wan Cia–siang (Wang Jiaxiang) — wiceministr spraw zagranicznych ChRL.

¹⁴ Wang Ping–nan (Wang Bingnan) — ambasador ChRL w Polsce w latach 1955–1964.

go stanowiska i proletariackiego internacjonalizmu. Nie mieliśmy dotychczas okazji, aby poinformować kierownictwo KPCh o wydarzeniach, jakie miały miejsce w naszym kraju, o przebiegu VIII Plenum KC naszej partii, o naszej aktualnej sytuacji. Chcemy to uczynić dzisiaj.

Sygnalem alarmowym, świadczącym o groźnej sytuacji, jaka zaczęła się kształtować w naszym kraju, były wydarzenia czerwcowe w Poznaniu. Strajk i wyjście robotników na ulicę wynikły na tle niesłusznej polityki kierownictwa partii, a zarazem stanowiły dowód jego oderwania się od mas partyjnych i od klasy robotniczej. Bezpośrednim powodem wyjścia na ulicę było niedotrzymanie zobowiązań w stosunku do robotników, zawartych w planie 6-letnim¹⁵ w sprawie poprawy warunków bytowych klasy robotniczej. Gdyby kierownictwo partyjne utrzymywało ścisłą więź z organizacjami partyjnymi i z klasą robotniczą, to do strajku by nie doszło. Błędem kierownictwa partii było to, że dopuściło ono do zakłócenia proporcji w rozwoju gospodarki narodowej oraz to, że partia nasza napotykała na duże trudności w rozwoju gospodarczym kraju, zamiast oddziaływać ideologicznie na klasę robotniczą, stosowała wobec niej środki administracyjne.

W Polsce po roku 1948 miały miejsce w stosunkowo szerokiej skali różne formy łamania praworządności socjalistycznej. Jaskrawą formą zwyrodnienia w życiu państwowym było utworzenie w naszych organach bezpieczeństwa specjalnego departamentu¹⁶, który faktycznie stał ponad partią, sprawował nad nią kontrolę, stosował nieuzasadnione represje, dopuszczał się nawet prowokacji.

Do zaostrzenia się sytuacji politycznej w kraju w wielkim stopniu przyczyniły się okoliczności zewnętrzne. Mam tu przede wszystkim na myśli XX Zjazd KPZR. Wygłoszone na tym Zjeździe przez tow. Chruszczowa przemówienie atakujące całą działalność Stalina oddało bardzo złą przysługę naszej partii i — według mnie — całemu ruchowi komunistycznemu. Treść tego przemówienia dawne kierownictwo naszej partii udostępniło aktywowi partyjnemu. Było ono nawet odczytywane na niektórych organizacjach partyjnych. Był to wielki wstrząs dla partii. Przemówienie Chruszczowa na temat Stalina wykorzystala reakcja do rozwinięcia ataku na naszą partię, na socjalizm. Stwarzało ono podatny grunt dla oddziaływania propagandy reakcyjnej, zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej, na naród polski, w tym także na pewne warstwy klasy robotniczej. W tej sytuacji doszło u nas do wydarzeń w Poznaniu.

Według naszego głębokiego przekonania VIII Plenum KC naszej partii zapobiegło wytworzeniu się w Polsce takiej sytuacji, jaka zaistniała na Węgrzech. Trzeba przy tym pamiętać, jako o rzeczy charakterystycznej dla naszej sytuacji, że dokonane w przeszłości historycznej rozbiory Polski, w których uczestniczyła także Rosja carska, stanowią po dziś dzień czynnik sprzyjający kształtowaniu się nastrojów antyrosyjskich w narodzie polskim.

Po II wojnie światowej i zbudowaniu w Polsce władzy ludowej zrobiliśmy wielki wysiłek dla zbudowania przyjaźni polsko-radzieckiej, wychowując naród w duchu braterstwa ze Związkiem Radzieckim, w duchu nieprzenoszenia starych, antycarskich tradycji na władzę

¹⁵ Mowa o Sześcioletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955, uchwalonym 21 VII 1950 r.

¹⁶ X Departament Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, kierowany przez płk. Antoniego Fejgna, istniał w latach 1951–1954. Faktycznie komórka MBP zajmująca się „bezpieczeństwem wewnętrznym” partii powstała już w końcu 1948 r.

Rad. W tej dziedzinie zostało dość dużo zrobione, lecz za mało, aby zlikwidować całkowicie nastroje antyrosyjskie, które w dzisiejszych warunkach przybierają postać antyradziecką. Trzeba stwierdzić, że szereg posunięć Związku Radzieckiego wobec Polski nie sprzyjało naszym wysiłkom do ułożenia stosunków polsko-radzieckich tak, jak powinny się one kształtować między krajami socjalistycznymi.

Niektóre zgrzyty miały miejsce zaraz po wojnie na tle odnoszenia się żołnierzy radzieckich do ludności polskiej. Główną jednak przyczyną tego, że nie potrafiliśmy przełamać i zlikwidować do końca antyrosyjskich tradycji, stał się fakt, że między Polską a Związkiem Radzieckim nie było równoprawnych stosunków. Jednym z wyrazów tej nierównoprawności było dostarczanie Związkowi Radzieckiemu dużych ilości węgla z tytułu tzw. „reparacji”, które nie wynikały z Układów Poczdamskich, lecz zostały Polsce narzucone przez Związek Radziecki. Umowy z 1945 roku o dostawach tego węgla, zawarte na skutek nacisku ze strony ZSRR, nie mogły być podane do wiadomości narodu. Mikołajczyk po ucieczce z Polski opublikował za granicą wspomniane umowy, które wykorzystwała propaganda imperialistyczna, podrywając w ten sposób zaufanie do naszej partii i do władzy ludowej. My zaś nie mogliśmy tym faktom zaprzeczać, co odbiło się bardzo niekorzystnie na sytuacji w kraju. Niezależnie od tego wytworzyła się anormalna sytuacja w zakresie kompetencji doradców radzieckich. Nam potrzebni byli tylko doradcy, lecz w niektórych naszych organach państwowych doradcy radzieccy stali się faktycznie ich kierownikami i zajmowali najwyższe stanowiska. Oni też są bezpośrednio odpowiedzialni za szereg niesłusznych wyroków sądowych oraz za bezpodstawne stracenie kilkunastu oficerów polskich. Wyjaśnienie sprawy skazania na śmierć tych oficerów i konkretnego ustalenia winnych za wydanie tego niesłusznego wyroku utrudnia fakt, że dwóch kierowników organów wojskowych Informacji, Wozniesieński¹⁷ i Skulbaszewski¹⁸, odesłanych zostało do ZSRR.

Przytoczone okoliczności dopomogły reakcji do wytworzenia opinii, iż Polska nie może prowadzić samodzielnej polityki, lecz jedynie taką, na jaką zezwala jej Związek Radziecki. Nie odpowiadało to w pełni prawdzie, lecz wystarczyło do kultywowania nastrojów antyrosyjskich i antyradzieckich w narodzie polskim i utrudniało naszej partii zwalczanie takich nastrojów.

Po śmierci Stalina, jeszcze przed XX Zjazdem KPZR, zaczęły narastać w PZPR siły, które nie godziły się na ustawianie Polski w roli satelity Związku Radzieckiego. Po XX Zjeździe KPZR w naszej partii zaczęły się krystalizować dwa kierunki polityczne. Pierwszy wychodził z założeń konieczności zmiany istniejącego stanu rzeczy i oparcia działalności partii o własną samodzielną linię polityczną. Towarzysze reprezentujący ten kierunek nie precyzowali jednak swego stanowiska, nie wysuwali konkretnych, praktycznych zagadnień. Drugi kierunek wyrażał się w tym, że jego zwolennicy obawiali się, iż wszelkie zmiany w polityce partii mogą pociągnąć za sobą różne reperkusje w życiu kraju. Przede wszystkim obawiali się interwencji z zewnątrz w nasze wewnętrzne sprawy oraz wzmożenia ataków reakcji na władzę ludową.

¹⁷ Dymitr Wozniesieński (ur. 1902–?) — oficer kontrwywiadu Armii Czerwonej, w latach 1946–1953 zastępca szefa, a następnie szef Głównego Zarządu Informacji (tj. Kontrwywiadu) Wojska Polskiego.

¹⁸ Antoni Skulbaszewski (1915–?) — oficer Armii Czerwonej, w latach 1945–1950 wiceprokurator, I zastępca naczelnego prokuratora wojskowego oraz naczelny prokurator wojskowy, w l. 1950–1954 zastępca szefa Głównego Zarządu Informacji WP.

Te właśnie tendencje przerodziły się w wewnętrzną walkę partii i sparaliżowały możliwości skutecznego działania ówczesnego kierownictwa partii. W tych warunkach odbyło się VII plenum KC partii¹⁹, które przyjęło zasadniczo słuszne uchwały, lecz pozostawiały one na papierze wobec paraliżu kierownictwa partii, co z kolei powodowało bezwład instancji i organizacji partyjnych. Głównym brakiem VII plenum było to, że nie potrafiło ono uregulować stosunków polsko–radzieckich na bazie równości i suwerenności, jak tego domagał się kraj. Szereg towarzyszy z kierownictwa partii zdawało sobie sprawę, że bez uregulowania stosunków polsko–radzieckich na zasadach równoprawności nie da się zapobiec powstaniu groźnej sytuacji w kraju.

Sytuacja, o której mówię, była dobrze znana kierownictwu KPZR. Nie wyciągnęło ono jednak właściwych wniosków z tej sytuacji. Towarzysze radzieccy wybrali fałszywą drogę w dążeniu do przeciwstawienia się antyradzieckim tendencjom nurtującym nasze społeczeństwo. Wyraziło się to w tym, że na dzień²⁰ przed VIII plenum KC naszej partii zakomunikowano nam przez ambasadę radziecką w Warszawie, że w dniu otwarcia plenum przybędzie do Polski delegacja partyjno–rządowa Związku Radzieckiego na czele z tow. Chruszczowem. Kierownictwo KPZR i rządu radzieckiego zwróciło się do ówczesnego sekretarza naszej partii tow. Ochaba, do tow. Cyrankiewicza oraz do mnie — chociaż nie byłem wówczas członkiem kierownictwa partii²¹ — o wyrażenie zgody na przyjazd tej delegacji. Kierownictwo naszej partii zwróciło się do towarzyszy radzieckich, by nie przyjeżdżali do nas w dniu otwarcia VIII plenum, gdyż to utrudni nam bardzo pracę i może skomplikować stosunki polsko–radzieckie. Wyraziliśmy natomiast zgodę, aby delegacja przybyła do Warszawy w terminie późniejszym, a nawet, że gotowi jesteśmy ją przyjąć następnego dnia po zakończeniu obrad plenum. Mimo takiego naszego stanowiska kierownictwo KPZR oświadczyło nam za pośrednictwem ambasadora radzieckiego w Warszawie, że delegacja przyjedzie do Warszawy w dniu otwarcia²² VIII plenum oraz że wyraża nadzieję, iż kierownictwo naszej partii i rządu powita delegację na lotnisku.

Zrozumieliśmy to jako dyktat i groźbę pod naszym adresem. Nie chcąc doprowadzać do zaostrzenia sytuacji i do nieprzewidzianych komplikacji, wyraziliśmy zgodę na przyjazd delegacji radzieckiej i całe Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło wziąć udział w powitaniu delegacji radzieckiej na lotnisku.

I tu następują wypadki, które bardzo mocno zaciążyły na dalszym toku prac plenum. Towarzysze radzieccy, a szczególnie tow. Chruszczow, zrobił demonstrację od razu na lotnisku. Było tam wielu generałów radzieckich z Północnej Grupy Wojsk Radzieckich stacjonujących w Polsce, był również obecny marszałek radziecki Koniew²³. Chruszczow po wyjściu z samolotu przywitał się najpierw z generałami radzieckimi i marszałkiem Rokossowskim²⁴ ignorując

¹⁹ 18–20 i 23–28 VII 1956 r.

²⁰ Tj. 18 X 1956 r.

²¹ W. Gomułka został wybrany na I sekretarza KC PZPR w ostatnim dniu VIII Plenum KC, tj. 21 X 1956 r. Jednakże już od 12 X uczestniczył w posiedzeniach Biura Politycznego KC PZPR.

²² Tj. 19 X 1956 r.

²³ Iwan Koniew (1897–1974) — marszałek Związku Radzieckiego, w tym czasie naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego.

²⁴ Konstanty Rokossowski (1896–1968) — marszałek Polski i Związku Radzieckiego, minister obrony narodowej PRL (do 13 XI 1956 r.).

członków Biura Politycznego KC PZPR i przedstawicieli rządu. Następnie podszedł do delegacji polskiej i podniesionym głosem zaczął krzyczeć na tow. Ochaba, że „etot nomer nie projdziot”, wyrażając mu palcem w sposób karczemny. Myśmy zareagowali na to w sposób bardzo spokojny, nie chcąc dawać w oczach generałów radzieckich i kierowców gorszącego widowiska publicznego. Uznałem jednak za konieczne zaprotestować przeciwko napaści na tow. Ochaba i wzięłem go w obronę. Towarzysze radzieccy zaraz na lotnisku zażądali odroczenia plenum. Było to niemożliwe, gdyż wszyscy członkowie KC byli w tym czasie zebrani w sali i oczekiwali na otwarcie plenum. Odrzuciliśmy więc żądania odroczenia plenum i poprosiliśmy delegację radziecką, by udała się razem z nami do Belwederu, gdzie rozpoczęliśmy rozmowy.

Po zebraniu się w Belwederze tow. Chruszczow od razu oświadczył: „Jesteśmy zdecydowani na brutalną interwencję w wasze sprawy i nie dopuścimy do realizacji waszych zamierów”. Wobec takiego dyktatu odpowiedziałem mu, że nie będziemy rozmawiać, jeśli nie zdejmie tego rewolweru ze stołu, to jest jeśli nie cofnie swych gróźb. Zapytałem go, czy przyjechali po to, aby nas aresztować. Chruszczow oświadczył, że tego nie powiedział i takich zamiarów nie ma, lecz że KPZR jest zdecydowana na interwencję w obronie interesów Związku Radzieckiego. Mimo pytań nie sprecyzował jednak, co ma uzasadniać interwencję radziecką w Polsce i w czym ma się wyrażać zagrożenie interesów radzieckich. Wspomniał tylko w sposób ogólny, że chodzi im o zabezpieczenie dróg dojazdowych przez terytorium polskie do ich strefy okupacyjnej w Niemczech.

Ponieważ członkowie Komitetu Centralnego oczekiwali na sali w innym gmachu na rozpoczęcie plenum, oświadczyliśmy delegacji radzieckiej, że wpiery udamy się na salę i otworzymy posiedzenie plenum, a po otwarciu przerwiemy jego obrady i wrócimy do Belwederu na rozmowy z nimi. Delegacja radziecka chcąc nie chcąc wyraziła na to zgodę.

Pozostawiając delegację radziecką we własnym gronie w Belwederze udaliśmy się na salę obrad VIII plenum i po otwarciu plenum dokooptowało do swego składu niektórych towarzyszy, w ich liczbie również mnie²⁵. Uważaliśmy za wskazane nie informować plenum o przebiegu spotkania z delegacją radziecką na lotnisku i o wstępnych rozmowach w Belwederze, aby nie zaognić sytuacji. Zwróciliśmy się jedynie do plenum z propozycją przerwania obrad dla dalszego prowadzenia rozmów z delegacją radziecką, co zostało przyjęte.

Dalsze rozmowy w Belwederze toczyły się w atmosferze nieco spokojniejszej. Towarzysz Mikojan²⁶ zreferował punkt widzenia delegacji radzieckiej, podkreślając, że Związek Radziecki posiada siły zbrojne na terenie NRD i obawia się, że zmiany, jakie mogą u nas nastąpić w rezultacie obrad VIII plenum, przyczynią się do wytworzenia sytuacji, w której łączność z tymi wojskami będzie utrudniona lub nawet przerwana, z czym Związek Radziecki w żadnym wypadku nie mógłby się pogodzić. Z wypowiedzi tow. Mikojana i innych członków delegacji radzieckiej wynikało, że w ich przekonaniu Polska zmierza jakoby do wystąpienia z Układu Warszawskiego i do oderwania się od bloku państw socjalistycznych. Szczególnie agresywne stanowisko zajmował tow. Mołotow²⁷. Ze swej strony wyjaśniliśmy towarzyszom

²⁵ Do składu KC PZPR zostali wówczas dokooptowani W. Gomułka i jego bliscy współpracownicy sprzed roku 1948: Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński i Zenon Kliszko.

²⁶ Anastas Mikojan (1895–1978) — w tym czasie pierwszy wicepremier Rady Ministrów ZSRR, członek Prezydium KC KPZR.

²⁷ Władysław Mołotow (1890–1986) — w tym czasie pierwszy wicepremier Rady Ministrów ZSRR, minister kontroli państwowej, członek Prezydium KC KPZR.

radzieckim, że zmiany, jakie zamierzamy wprowadzić do polityki naszej partii w rezultacie obrad VIII plenum, wpłynąć mogą tylko na zacieśnienie współpracy Polski z innymi krajami socjalistycznymi, na wzmocnienie więzi łączących Polskę ze Związkiem Radzieckim, a nie na ich osłabienie. Podkreśliłem przy tym, że Polsce zależy w stopniu nie mniejszym, ale większym, na dobrych i sojuszniczych stosunkach ze Związkiem Radzieckim niż Związkowi Radzieckiemu z Polską. Muszę tu zaznaczyć, że strona radziecka była przed tym dobrze poinformowana, że w kierownictwie naszej partii nikt nie żywi zamiarów osłabienia sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim, a tym bardziej nikt nie zmierza do ich zerwania. Mimo to zdecydowali się na swą interwencję. W trakcie rozmów nalegali na nas, aby nie robić zmian w Biurze Politycznym KC naszej partii poza wprowadzeniem w skład Biura tow. Gomułki. Taktyka delegacji radzieckiej zmierzała do tego, aby dokonać wyłomu w stanowisku delegacji polskiej. Strona radziecka wskazywała, że w Polsce są prawdziwi komuniści, którzy zajmują słuszne stanowisko i ich należy popierać. U niektórych naszych towarzyszy, będących w składzie delegacji, znajdowało to pewien oddźwięk, co natychmiast wykorzystywali członkowie delegacji radzieckiej.

W trakcie rozmów otrzymaliśmy meldunki, że stacjonujące w Polsce radzieckie jednostki wojskowe rozpoczęły marsz w kierunku Warszawy. Na nasze pytania, co to oznacza, delegacja radziecka utrzymywała, że są to dawno zaplanowane manewry wojskowe. Oświadczyliśmy towarzyszom radzieckim, że niezależnie jak jest w istocie w oczach społeczeństwa polskiego „manewry” te będą rozumiane jako nacisk na rząd i na partię i zażądaliśmy w sposób kategoryczny zaprzestania ruchu wojsk i wycofania jednostek pancernych do swoich baz. Wówczas tow. Chruszow polecił biorącemu udział w rozmowach marszałkowi Rokossowskiemu, aby przekazał marszałkowi Koniewowi [polecenie] zaprzestania tych manewrów, co jednak nie nastąpiło. Miały też miejsce przesunięcia niedużych jednostek polskich sił zbrojnych w kierunku Warszawy, dokonane na polecenie marszaka Rokossowskiego, który przyznał, iż „pragnął zabezpieczyć niektóre punkty w Warszawie”. O wydanym poleceniu nie poinformował jednak Biura Politycznego KC PZPR ani rządu, czyli uczynił to na własną rękę.

Rozmowy z delegacją radziecką toczyły się cały dzień w atmosferze bardzo przykrej, nieprzyjaznej. Z naszej strony występowano spokojnie, lecz zdecydowanie. Ze strony radzieckiej w sposób napastliwy. Otrzymaaliśmy dalsze informacje, że wojska radzieckie posuwają się nadal w kierunku Warszawy, przy czym zaczęły się szerzyć pogłoski, że czołgi radzieckie przejechały kilka osób, co wywołało wielkie podniecenie w społeczeństwie polskim. Jednocześnie radzieckie okręty wojenne stanęły na naszych wodach terytorialnych. Na nasze interwencje o przerwanie tych form nacisku towarzysze radzieccy nie reagowali. Pod koniec rozmów tow. Chruszczow oświadczył już w tonie spokojnym, że niezależnie od naszego stanowiska będą się czuli zmuszeni do interwencji, jeśli Polska zamierzałaby wystąpić z bloku państw socjalistycznych. Zapewniliśmy raz jeszcze towarzyszy radzieckich, że ich obawy są zupełnie nieuzasadnione, o czym będą się mogli przekonać również w oparciu o uchwały plenum KC naszej partii.

W czasie rozmów przedstawiliśmy delegacji radzieckiej nasze pretensje i żądania dotyczące należnych nam odszkodowań wojennych, które w oparciu o układy poczdamskie zlecono dokonywać Związkowi Radzieckiemu, co nie zostało dotychczas rozliczone. Zażądaliśmy również dopłaty do cen węgla dostarczonego Związkowi Radzieckiemu z tytułu tzw. umowy „reparacyjnej”, a także dokonanie rozliczeń i ustalenia właściwych opłat za tranzyt radziecki przez terytorium Polski. Delegacja radziecka oświadczyła, że jest gotowa rozpatrzyć nasze pretensję i wyraziła zgodę na podjęcie rozmów w Moskwie.

W następnym dniu delegacja radziecka odleciała do Moskwy. Manewry jednostek wojskowych zostały zaniechane i wojska radzieckie otrzymały rozkaz powrotu do swoich baz. Pożegnanie na lotnisku odbyło się już w atmosferze normalnej.

Przyjazd delegacji radzieckiej do Polski i jej agresywne zachowanie się wobec delegacji polskiej na lotnisku nie mogło być zachowane w tajemnicy. Lotem błyskawicy rozeszły się po Warszawie wieści, iż towarzysze radzieccy kłócili się na lotnisku z członkami naszego Biura Politycznego, co jeszcze bardziej naprężyło atmosferę. Krążyły również pogłoski, jeszcze przed przyjazdem delegacji radzieckiej, że w Polsce szykuje się zamach stanu. Wśród klasy robotniczej zapanowało silne podniecenie. Krążyły pogłoski, że Rokossowski szykuje się wspólnie z wojskami radzieckimi do walki przeciwko wojskom Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Komitet Warszawski zmobilizował i trzymał w pogotowiu robotników podstawowych zakładów pracy w Warszawie. Wydarzenia te zaciążyły bardzo poważnie na dalszym rozwoju sytuacji w partii i kraju.

Biuro Polityczne naszej partii postanowiło poinformować plenum o wyniku rozmów z delegacją radziecką, jednak bez podania do wiadomości członkom KC drastycznych momentów towarzyszących tym rozmowom. Na plenum przedstawiliśmy sprawę w ten sposób, że towarzysze radzieccy przybyli do Polski kierowani obawą, aby nie została utrudniona łączność z wojskami radzieckimi stacjonującymi w NRD. Zakomunikowaliśmy plenum, że rozmowy doprowadziły do porozumienia między nami, że przekonaliśmy towarzyszy radzieckich, iż nie zaistnieją przeszkody w kontynuowaniu współpracy z nami i rozwijaniu wzajemnych przyjacielskich stosunków. Mieliśmy później bardzo wiele pytań w zakładach pracy dotyczących treści naszych rozmów z delegacją radziecką. Postanowiliśmy nie mówić całej prawdy i na każdym zebraniu staraliśmy się usprawiedliwić przyjazd delegacji radzieckiej troską o wspólne nasze bezpieczeństwo i jedność obozu socjalistycznego.

Niedługo po tym doszło do znanych wydarzeń na Węgrzech, które stały się dodatkową przyczyną naszych trudności wewnętrznych.

Nie chcieliśmy przedstawić społeczeństwu, a nawet organizacjom partyjnym, pełnego i faktycznego przebiegu interwencji radzieckiej w nasze sprawy wewnętrzne, gdyż wzmogłoby to jeszcze bardziej i tak już roznamiętione nastroje antyradzieckie i antyrosyjskie w narodzie polskim. Wyszłoby to tylko na korzyść reakcji i przyniosłoby szkodę interesom Polski. Dlatego nasze publiczne i wewnątrzpartyjne naświetlenie tej interwencji graniczyło niemal z jej usprawiedliwianiem. Tę nieproszoną „wizytę” delegacji radzieckiej przedstawiliśmy jako krok dyktowany najlepszą wolą kierownictwa KPZR, jego troską o wspólne bezpieczeństwo naszych krajów i wszystkich państw Układu Warszawskiego.

Było to tym bardziej wskazane, gdyż w Polsce istnieją nadal poważne siły reakcyjne i antysocjalistyczne, pokaźna część społeczeństwa ciągle jeszcze orientuje się na Zachód, licząc na zmiany polityczne, na wprowadzenie kraju na drogę demokracji burżuazyjnej. Poważne wpływy wśród chłopów mają ich reakcyjni przywódcy spod znaku PSL Mikołajczyka. W okresie okupacji hitlerowskiej działające w kraju organizacje wojskowe podporządkowane rządowi emigracyjnemu w Londynie liczyły setki tysięcy członków. Organizacje te przestały wprowadzić formalnie istnieć, lecz ich ludzie pozostali. Toteż, gdyby w Polsce doszło — podobnie jak na Węgrzech — do zbrojnej interwencji radzieckiej, cały kraj stanąłby w ogniu wojny domowej i nie wiadomo, czym by się to skończyło.

Musielśmy więc działać z wielką rozwagą. VIII plenum KC naszej partii stało się wydarzeniem, które uniemożliwiło siłom reakcyjnym i antysocjalistycznym rozpętanie zbrojnej kontrrewolucji w naszym kraju na wzór węgierski. Zmiany dokonane w kierownictwie partii

i nakreślenie nowej linii generalnej partii na VIII plenum spotkało się z szerokim poparciem ludzi pracy i rozładowało napiętą sytuację.

Jeśli chodzi o sytuację po VIII plenum, to trzeba stwierdzić, że wszystkie poprzednie wydarzenia, poczynając od łamania praworządności socjalistycznej w kraju, aż po antystalinowskie przemówienie Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR oraz interwencję radziecką w nasze sprawy, sprowadziły głęboką dezorientację i zamęt w szeregach partyjnych, doprowadziły do walk wewnątrzpartyjnych i w konsekwencji do wielkiego osłabienia partii, a nawet do sparaliżowania na dłuższy czas działalności poszczególnych organizacji partyjnych.

W partii wytworzyły się trzy kierunki polityczne, które głęboko nurtowały w jej szeregach. Pierwszy, główny kierunek działalności bazował na uchwałach VIII plenum KC. Kierunek ten był decydujący, gdyż program VIII plenum cieszył się poparciem klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Ponadto stojąc na gruncie uchwał VIII plenum kierownictwo partii działało jednolicie i nie dopuściło do ukształtowania się w partii innych ośrodków kierowniczych. W partii bowiem nurtowały jeszcze przed VIII plenum i nie zanikły zaraz po VIII plenum dwa inne kierunki, mianowicie rewizjonizm i dogmatyzm. Kierunki te jeszcze przed VIII plenum przerastały w zorganizowane frakcje wraz z własnymi ośrodkami kierowniczymi, lecz w rezultacie VIII plenum tendencje te zostały sparaliżowane. Tym niemniej zarówno rewizjoniści, jak i dogmatycy, wykorzystując demokrację wewnątrzpartyjną, przeciwstawiali się z pozycji frakcyjnych linii politycznej wytkniętej na VIII plenum.

Trudno powiedzieć, który z tych dwóch kierunków przyniósł partii więcej szkody. Rewizjoniści mieli możliwość określania swego stanowiska w prasie. Kierunek konserwatywny takich możliwości nie posiadał. Kierunek rewizjonistyczny znalazł najszerze oparcie wśród pisarzy, dziennikarzy, pracowników kultury i nauki i częściowo w środowisku studenckim. Największą szkodę partii przyniosły artykuły prasowe potępiające w czambuł wszystkie osiągnięcia Polski za minione 12-lecie. Ofiarnych członków partii dyskredytowano często w sposób publiczny jako stalinowców. Rewizjonizm dochodził w poszczególnych przypadkach aż do renegactwa. Oskarżenia o stalinizm wytwarzały atmosferę moralnego terroru wokół aktywu partyjnego, co osłabiało jego bojowość i odporność. Obiektywnie rewizjonizm działał na rzecz reakcji i kontrrewolucji, wspomagając jej cele. Wrogowie nasi uważali, że VIII plenum stanowi pierwszy etap zmian politycznych w Polsce, polegający na przywróceniu jej suwerenności i na demokratyzacji życia w kraju. Według ich rachub dokonane zmiany powinny doprowadzić do drugiego etapu, w którym dojdzie do rozprawienia się z komunistami i w rezultacie do przejęcia władzy przez siły antysocjalistyczne. Kierownictwo partii demaskowało publicznie to zamierzenie reakcji.

Kierunek konserwatywny bazował głównie na części aparatu partyjnego oraz na pracownikach organów bezpieczeństwa, którzy zostali zredukowani i przesunięci do innej pracy. Aparat partyjny na skutek reorganizacji został zmniejszony prawie o połowę i ta część, która została objęta redukcją, opowiadała się przeważnie za kierunkiem konserwatywnym. Po VIII plenum zostały przeprowadzone wybory do nowych komitetów partyjnych, łącznie do szczebla Komitetów Wojewódzkich. W wyniku wyborów część ludzi wartościowych nie weszła ponownie w skład Komitetów, gdyż oceniono ich jako konserwatystów, stalinowców. Są również wypadki, że odsunięci poprzednio ze stanowisk pracownicy aparatu partyjnego o poglądach konserwatywnych są ponownie wybierani do Komitetów i w skład instancji partyjnych. Stanowisko konserwatystów jest różnorodne, często podłożem poglądów konserwatywnych są elementy subiektywne, a nie ideologiczne. Być może, iż niejeden ze zredukowanych

pracowników aparatu partyjnego nie opowiadałby się za konserwatystami, gdyby w tym aparacie pozostał.

Po VIII plenum zaistniała niezdrowa praktyka rozsyłania do różnych ludzi niepublikowanych przemówień poszczególnych działaczy partyjnych, a także ich dawnych publikowanych wypowiedzi, z zamiarem podrywania do nich obecnie zaufania. Na tej drodze oskarża się poszczególnych towarzyszy, nieraz zupełnie bezpodstawnie, o antysemityzm. Kierownictwo naszej partii czyni duże wysiłki, by zlikwidować wszelkie formy frakcyjności i szkodliwej działalności w naszej partii. W dużym stopniu to się nam udało. Przywrócenie dyscypliny i jedności działania partii jest tym bardziej konieczne, że stoimy w przededniu wyborów do Sejmu²⁸.

Jeszcze przed VIII plenum została zmieniona ordynacja wyborcza. Na listach wyborczych Frontu Jedności Narodu znajduje się więcej kandydatów niż przypadająca na dany okręg wyborczy ilość posłów, którzy mają być wybrani. Oznacza to, że najmniej popularni kandydaci na posłów mogą być przez wyborców skreśleni i nie wejdą w skład Sejmu. Dotyczy to i członków naszej partii. Mobilizujemy wszystkie siły w kampanii wyborczej i ostatnio aktywność partii uległa poprawie. W skali kraju na listach wyborczych Frontu Jedności Narodu z ramienia naszej partii znajduje się 52% kandydatów, z ramienia ZSL — 25 %, z ramienia SD — 9%, pozostali zaś to bezpartyjni, wśród których wyodrębniła się grupa działaczy katolickich. Wszystkie partie i bezpartyjni kandydaci mają jeden wspólny program wyborczy uchwalony przez Krajową Sesję Frontu Jedności Narodu. Nie przewidujemy jakichś nieprzyjemnych dla nas niespodzianek w przyszłym Sejmie ze strony sojusznicznych partii i posłów bezpartyjnych. Zresztą, jak uczy doświadczenie, komuniści w żadnym kraju nie zdobywali władzy państwowej na drodze wyborów parlamentarnych, tym bardziej więc nikt nie może liczyć na to, że na tej drodze można ich odsunąć od władzy.

Po XX Zjeździe KPZR, zwłaszcza na tle wszystkiego, co powiedział Chruszczow o Stalinie, partia nasza, podobnie jak komuniści wszystkich krajów, stanęła przed szeregiem problemów natury ideologicznej, politycznej i teoretycznej, które — jak wykazało życie — nie zostały dotąd rozwiązane lub były fałszywie naświetlane. Musiało to zrodzić różne kontrowersje w szeregach partyjnych, stało się [to] źródłem, z którego wypływa rewizjonizm i dogmatyzm. Śledzimy pilnie, co na te tematy mówią bratnie partie, czytamy również uważnie artykuły ukazujące się w wydawnictwach KPCh. Zainteresowała nas szczególnie wypowiedź KPCh na temat dyktatury proletariatu.

W ruchu komunistycznym sprawa dyktatury proletariatu wywołała po XX Zjeździe KPZR wiele dyskusji i różnic, zwłaszcza gdy idzie o ocenę form rozwojowych dyktatury proletariatu w Związku Radzieckim. Naszym zdaniem prawidłowa ocena wynaturzeń, jakie wystąpiły w Związku Radzieckim, wykazanie źródeł i przyczyn, które zrodziły kult jednostki i wszystkie wynikające stąd konsekwencje, ma decydujące znaczenie dla wytyczenia prawidłowej polityki partii i całego ruchu komunistycznego. W tym przedmiocie przemówienie Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR niczego nie wyjaśnia i, co ważniejsze, nie uzbiera komunistów do walki z wrogami socjalizmu, nie uczy ich unikania błędów w swej działalności.

Wiele myśli zawartych w artykułach prasy KPCh odpowiada naszemu stanowisku, pomaga nam w codziennej działalności. Jednak nasza partia i nasze społeczeństwo, szczególnie po tym

²⁸ Wybory do Sejmu II kadencji odbyły się 20 I 1957 r.

wszystkim, co miało miejsce w naszym kraju w ostatnim okresie, nie może przyjąć takiej oceny roli Stalina, jaką zawiera artykuł zamieszczony w „*Zenminzypao*” z dnia 29 XII ubiegłego roku²⁹. Absolutnie nie chcemy twierdzić, że Stalin wszystko robił źle. Zrobił też dużo dobrego, lecz naszym zdaniem towarzysze chińscy nie doceniają negatywnych stron jego działalności.

Zajęliśmy prawie identyczne stanowisko w sprawie oceny pozycji Tito i Kardelja w stosunku do ZSRR³⁰. Niedawno bawiła u nas delegacja ZKJ³¹, której powiedzieliśmy, że mimo wszystko, co doznała Jugosławia, nie powinni tak wypowiadać się w sprawie ZSRR, jak to zrobili. Jeżeli nawet mieli pewne powody i uzasadnione pretensje do ZSRR, to w obecnej sytuacji politycznej nie należało występować publicznie i wyносить sporu na zewnątrz, gdyż to pomaga wrogom i osłabia nasz obóz. Uważaliśmy za szczególnie szkodliwe ich publiczne wypowiedzi, jakoby w kierownictwie KPZR istniał podział na stalinowców i antystalinowców. Wykazywaliśmy im, że są niekonsekwentni w sprawie węgierskiej, że najpierw się zgodzili z interwencją wojsk radzieckich, a następnie zmienili zdanie. Podobnie zajmowali odmienne stanowisko i w ONZ. My uważamy za celowe wyjaśnianie spraw spornych poprzez konfrontację stanowisk w wewnętrznej dyskusji międzypartyjnej.

Towarzysze jugosłowiańscy jako główny zarzut wysunęli to, iż w dziesięć dni po wizycie Tito w Moskwie KPZR wystosowała pismo do komunistycznych i robotniczych partii krajów socjalistycznych, w którym utrzymuje, jakoby ZKJ nie był partią leninowską, lecz partią typu socjaldemokratycznego. Następnie wysunęli zarzut, jakoby opublikowany w „*Prawdzie*” artykuł Hodży został napisany z inspiracji towarzyszy radzieckich. Trzeci zarzut, jaki podnieśli towarzysze jugosłowiańscy, dotyczył wydania przez Albańską Partię Pracy dyrektywy do swych organizacji skierowanej przeciwko ZKJ. Wreszcie podnieśli sprawę Nagy.

Mimo powyższego Biuro Polityczne KC PZPR wyszło z założenia, iż towarzysze jugosłowiańscy nie powinni w ten sposób reagować, gdyż to nie pomaga międzynarodowemu ruchowi rewolucyjnemu. Powiedzieliśmy również towarzyszom jugosłowiańskim, iż otrzymaliśmy propozycję od KPZR w sprawie wydania wspólnego pisma komunistycznych i robotniczych partii. Oświadczyliśmy im, iż przedłożymy KPZR, aby analogiczną propozycję złożono również jugosłowiańskiej partii. Jugosłowiańscy towarzysze zapowiedzieli, że ustosunkują się do tej propozycji później, jeśli zostanie im przedłożona. Niedawno był u mnie ambasador Jugosławii w Warszawie³² i przekazał nam odpowiedź ZKJ w tej sprawie. Towarzysze jugosłowiańscy nie otrzymali zaproszenia do udziału w konsultacji w sprawie wydawania takiego pisma, a więc nie mogli zająć stanowiska. W zasadzie reprezentują oni pogląd, że należy utrzymać stosunki bilateralne między partiami, nie wykluczając jednak stosunków i porozumień wielopartyjnych, jeśli te okażą się pożyteczne i nie będą naruszać suwerenności każdej partii.

We wspomnianym już artykule zamieszczonym w „*Zenminzypao*” za twórczą i nową myśl uważamy podniesiony w nim problem sprzeczności antagonistycznych i nieantagonistycznych. Naświetlenie tego problemu i rozwinięcie pod tym względem teorii marksizmu-leninizmu

²⁹ Mowa o artykule *Przyczynki do sprawy historycznego doświadczenia dyktatury proletariatu*, „*Renmin Ribao*” z 29 XII 1956 r.

³⁰ Mowa o przemówieniu Tity w Puli 11 XI 1956 r. oraz przemówieniu Kardelja w jugosłowiańskim parlamencie (Skupstwinie) miesiąc później.

³¹ Delegacja ZKJ pod przewodnictwem Svetozara Vukmanovića-Tempra przebywała w Polsce od 19 do 29 XII 1956 r.

³² Ambasadorem Jugosławii w Warszawie w latach 1955–1958 był Milorad Milatović.

pomoże nam i innym partiom w rozwiązywaniu zadań i trudności na drodze budownictwa socjalistycznego.

Zgadamy się w pełni ze stanowiskiem KPCh dotyczącym jedności naszego obozu, zwłaszcza jednolitego działania na zewnątrz. Wobec wroga i imperializmu obóz państw socjalistycznych musi wykazywać jedność, a istniejące między nami różnice zdań winny być wyjaśniane wewnątrz naszego obozu. Zgodne są nasze poglądy na kierowniczą rolę partii. Na własnej praktyce przekonujemy się, że im sprawniej i pełniej przejawia się kierownicza rola partii, tym bardziej można rozszerzać swobody demokratyczne, rozwijać demokrację socjalistyczną w życiu kraju. Nie ulega wątpliwości, że przy słabej partii, która nie przestrzega zasad centralizmu demokratycznego, proces demokratyzacji może być wykorzystany przez reakcję dla jej antysocjalistycznych celów. Doceniamy w pełni umacnianie roli partii w rozwoju demokratycznego procesu rządzenia krajem i przestrzegania praworządności socjalistycznej. Jasne, że na obecnym etapie nie możemy się wyrzekać stosowania środków administracyjnych wobec wroga klasowego.

Z tego, co powiedziałem o sytuacji w naszym kraju i w naszej partii, towarzysze chińscy chyba rozumieją, jak trudno było nam oceniać wypadki na Węgrzech. Przed swoją drugą interwencją towarzysze radzieccy pytali nas, jak oceniamy sytuację na Węgrzech, nie informując nas o własnych zamiarach³³. Uważaliśmy, że w aktualnej sytuacji i w okresie trudnym do określenia wojska radzieckie muszą pozostawać na Węgrzech. Wychodziliśmy z założenia, że obecność tych wojsk stanowi najlepszą gwarancję niedopuszczenia do przejęcia władzy przez reakcję Horthystowską i oderwania Węgier od obozu socjalistycznego. Główną naszą troską było to, aby nowy rząd węgierski znalazł oparcie w klasie robotniczej.

Ostatnio miała miejsce konferencja 5-ciu partii krajów Układu Warszawskiego poświęcona Węgrom³⁴. Na konferencję tę naszej partii nie zaproszono. Na dzień przed ogłoszeniem komunikatu ambasador radziecki w Warszawie powiadomił nas o tej konferencji, mówiąc, iż nas nie zapraszano do wzięcia udziału ze względu na wybory do Sejmu. Nie ulega wątpliwości, że nasza obecność na konferencji na pewno by nie zmieniła przyjętych tam uchwał. Być może, że towarzysze radzieccy uważali, iż mamy inną ocenę sytuacji i nie chcieli na ten temat z nami dyskutować. Jednak wydaje się nam, iż nasza nieobecność na konferencji zrobiła niedobre wrażenie na zewnątrz i pomijanie nas w takich sprawach nie przyczynia się do konsolidacji naszego obozu, dając pole do różnych spekulacji na Zachodzie.

Obecnie nasze stosunki z ZSRR układają się normalnie. Uważamy, że wyjaśniliśmy sobie wiele spraw, podkreślamy z uznaniem, że towarzysze radzieccy wykazali przy tym dużo zrozumienia. Przypuszczamy, iż doszli do wniosku, że ich poprzednie postępowanie wobec nas było niesłuszne. Sądzymy, że nowy kurs w naszych stosunkach oparty na zasadach równości obu państw jest przez towarzyszy radzieckich szczerze realizowany.

Byłoby jeszcze wiele do powiedzenia, lecz ze względu na czas kończę swoją informację.

³³ Gomułka może się tu mylić. Nie dysponujemy zapisem z rozmowy, jaką 1 listopada 1956 r. odbyli Gomułka i Cyrankiewicz z Chruszczowem, Mołotowem i Malenkowem na polowym lotnisku koło Brzeźcia po stronie radzieckiej. Jednakże z dyskusji na Biurze Politycznym tegoż dnia wieczorem wynika, że spodziewano się interwencji wojskowej ZSRR na Węgrzech i zajęto wobec niej negatywne stanowisko. Szerzej na ten temat w: A. Werblan, *Los Imre Nagy'a przeraził Gomułkę*, „Prawo i Życie” 1991, nr 43.

³⁴ Konferencja przywódców komunistycznych partii Związku Radzieckiego, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji i Węgier odbyła się w Budapeszcie w dniach 1–5 I 1957 r.

Towarzysz Czou–En–lai: Zapytuje, jakie — naszym zdaniem — powinien poruszyć zagadnienia w swych wystąpieniach na wiecach.

Gomułka: Proponuje, aby mówić na temat znaczenia obozu socjalistycznego dla skutecznej walki o zapewnienie pokoju, o pokojowej polityce ZSRR, o polityce USA i ich próbach interwencji na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Ponadto uważa, aby w oparciu o politykę KPCh wykazać społeczeństwu polskiemu korzyści płynące z pokojowego budownictwa w ChRL oraz [mówić] o rozwoju naszej współpracy handlowo–gospodarczej.

Zawadzki: Proponuje, by tow. Czou–En–lai naświetlił w swych przemówieniach osiągnięcia polityczne i gospodarcze Polski oraz rolę Polski w obozie pokoju.

Zambrowski: Twierdzi, że na tle osiągnięć Chin winna być uwypuklona rola Komunistycznej Partii Chin.

Cyrankiewicz: Proponuje, aby się jeszcze spotkać celem omówienia też przemówienia Chou–En–lai na wiecach.

Czou–En–lai: Komunikuje, że ma pismo od Mao–tse–tunga dla towarzyszy Gomułki, Zawadzkiego i Cyrankiewicza, które po przetłumaczeniu zostanie nam doręczone.

Dziękuję za obszerną informację o sytuacji w Polsce. Oświadczam, iż stanowisko, jakie zajęła PZPR w wypadkach październikowych było słuszne, wypływające z zasad marksizmu–leninizmu. Stanowisko towarzyszy polskich przyczyniło się do przełamania błędnego stanowiska KPZR. Był to przejaw słabej choroby, towarzysze polscy pomogli w jej leczeniu. KPCh poparła stanowisko naszej partii 21 października, kiedy już VIII plenum naszej partii podjęło własne decyzje. Główną zasługę posiadają więc towarzysze polscy, KPCh wpłynęła tylko stabilizująco. Stosunki między braćmi partiami winny być oparte na zasadach marksizmu–leninizmu, stosunki między krajami socjalistycznymi winny być równoprawne. Związek Radziecki w swej Deklaracji z 30 X ub[iegłego] roku uznał słuszność współpracy na bazie równości. KPCh poparła to stanowisko i obecnie staramy się pracować w oparciu o powyższe. Jako marksiści winniśmy umieć wyciągać nauki z błędów.

W stosunkach polsko–radzieckich w przeszłości było wiele nierówności, obecnie zostały one naprawione. Jesteśmy radzi, że PZPR nie dyskutowała publicznie ze stanowiskiem, jakie zajęła KPZR, co mogło[by] osłabić nasz obóz. Jest również słuszne, że PZPR nie rozpałała namiętności narodowej. Wasza taktyka pozwoliła uregulować sporne problemy bez publicznej dyskusji, z której mogli skorzystać imperialiści. W naszym Oświadczeniu z dnia 29 XII ub[iegłego] roku podkreślaliśmy, że sprzeczności antagonistyczne i nieantagonistyczne należy rozwiązywać różnymi metodami. Podzielałam zdanie tow. Gomułki o równości i suwerenności, lecz nie należy zapominać o przodującej roli ZSRR. Przodująca rola to sprawa główna, równość i błędy — to sprawa mniejszej wagi. Mao–tse–tung w rozmowie z Kiryłukiem słusznie podkreślił, że stosunki między naszymi krajami winny być jak między braćmi, a nie takie, jak między ojcem a synem, jak to miało miejsce w stosunkach między ZSRR i Polską. Myśmy ze swej strony powiedzieli KPZR, że ich stanowisko w stosunku do bratnich partii nie zawsze było słuszne, ale nie uważamy, że należy o tym mówić publicznie, by nie osłabiać ZSRR. Do błędów nie należy wciąż powracać. Sprawą główną obecnie jest zwanie jedności przeciw wrogowi i przodująca rola ZSRR.

Czou–En–lai mówi dalej o błędach, jakie w przeszłości popełniała KPCh i które potrafiła naprawić. Po usunięciu błędów i objęciu kierownictwa partii przez Mao–tse–tunga stanowisko nasze różniło się wielokrotnie od stanowiska, jakie zajmowała KPZR. Zalecano nam zaprze-

stanie walki z Czang-kaj-szeikiem, gdyż zdaniem KPZR doprowadziłoby to do wyniszczenia narodu. Stalin zalecał KPCh pogodzić się z Czang-kaj-szeikiem i zaniechać walki rewolucyjnej. KPCh wbrew tym zaleceniom prowadziła walkę i osiągnęła zwycięstwo. Po wyzwoleniu nasze stosunki z ZSRR też nie były najlepsze. Stalin nie miał zaufania do ludzi, był podejrzliwy, sądził, że jedynie jego zdanie jest najsluszniejsze. Stalin obawiał się, aby Chiny nie stały się drugą Jugosławią, by Chiny nie wpadły pod wpływ USA, a Mao-tse-tung [nie stał się] chińskim Tito. Nie mogło to być przyjęte przez naszą partię.

Mimo wielu błędów KPZR winniśmy widzieć konieczność wspólnej walki przeciwko faszyzmowi. Stalin popełnił wiele błędów, jak np. rozwiązanie KPP, co było wielką krzywdą dla polskich towarzyszy, [jak] stosunek do Jugosławii. Oceniając jednak ogólnie te sprawy, należy wiedzieć nie tylko błędy Stalina, ale i jego ogromny wkład do ruchu rewolucyjnego. Urazy są zrozumiałe, ale nie należy się nimi kierować. Mao-[tse-tung] też mógł czuć się urażony wobec postawy Stalina. Stalin już nie żyje, jest jeszcze za wcześnie, by w pełni ocenić jego zasługi i błędy. Za jakiś czas będziemy mogli dokonać pełniejszej oceny z perspektywy historycznej. W każdym razie zasługi Stalina przeważają nad jego błędami.

Odnosnie kultu jednostki należy szukać przyczyn nie w Stalinie, lecz w grupie i systemie, który został wytworzony w ZSRR. Stalin odegrał poważną rolę w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym i na jego pracy można wychowywać klasę robotniczą, mimo jego błędów. Jeśli towarzysze radzieccy robią coś złego, to należy im pomagać, by naprawili swe błędy. Pod tym względem mamy wspólne stanowiska. Jeśli brat popełnia błędy, to winniśmy mu pomóc w ich przewyżczeniu. Każdy kraj ma swoją odrębną specyfikę, ale główna droga budowy socjalizmu, linia generalna jest jednakowa.

Podzielamy zdanie tow. Gomułki, że towarzysze jugosłowiańscy zastosowali niedobłą metodę publicznej krytyki ZSRR, wskazując jako jedyny model swoją gospodarkę, co jest niesłuszne. My wszyscy jesteśmy jeszcze młodzi i winniśmy szukać różnych dróg, lecz należy także korzystać z doświadczeń radzieckich, jako kraju najstarszego pod względem budownictwa socjalistycznego, musimy uznawać kierowniczą rolę ZSRR. Musimy wspólnie pracować dla jedności naszego obozu. Wszystkie nasze partie są partiami leninowskimi i muszą sobie wzajemnie pomagać. Jeśli ZSRR popełnia błędy, to winniśmy mu pomóc w ich naprawieniu. Przede wszystkim musimy mieć wzajemne zaufanie do siebie.

Informacja o sytuacji międzynarodowej i o ostatnich jego³⁵ wizytach w Azji

W ostatnim okresie ze względu na wypadki na Węgrzech i agresję na Egipt sytuacja międzynarodowa uległa pewnemu zaostrzeniu. Chociaż Anglia, Francja i Izrael poniosły klęskę, a kontrrewolucja na Węgrzech została stłumiona, to jednak sytuacja jest jeszcze napięta. Nie sądzę wszakże, by nie dało się doprowadzić do ponownej równowagi sił na świecie. Tow. Czou-[En-lai] nie widzi bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny światowej, ponieważ siły imperialistyczne nie są pewne, czy w tej wojnie mogłyby odnieść zwycięstwo. Natomiast USA pragnie z tej sytuacji wyciągnąć dla siebie jak największe korzyści. Po krachu agresji Anglii i Francji na Egipt USA dążą do zajęcia ich miejsca na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Pragną one również podporządkować sobie Kanał Sueski, co nie odpowiada interesom Anglii i Francji. Anglia i Francja pragnęły wykorzystać przejściowe trudności wewnętrzne w obozie

³⁵ Tj. Zhou Enlaia.

socjalistycznym (wypadki węgierskie) [i] zdając sobie sprawę z tego, że ZSRR nie może zwrócić w tym momencie większej uwagi na inne sprawy, zaatakowały Egipt, usiłując zająć Kanał Sueski i obalić władzę Nassera. Stanowisko ZSRR i całego obozu pokoju jest w stanie sparaliżować zamysły imperialistów, lecz w tym celu potrzebna jest jedność działania. Imperialiści próbują skompromitować pokojową politykę ZSRR na forum międzynarodowym, wykorzystując sprawę Węgier na terenie ONZ. Nehru w rozmowie z Eisenhowerem oświadczył, iż nie aprobeje interwencji ZSRR na Węgrzech, lecz jest zdania, iż nie należy sztucznie podniecać tego problemu, by nie wywołać nowej wojny światowej. Eisenhower był bardzo niezadowolony z akcji Anglii i Francji — mówił Nehru — ponieważ uniemożliwiło to interwencję Zachodu wobec sytuacji na Węgrzech. Istotnie atak Anglii i Francji na Egipt stworzył warunki, w których mogliśmy pomóc Węgrom w zduszeniu kontrrewolucji. Eisenhower w rozmowie z Nehru na temat wypadków węgierskich otwarcie przyznał, iż w tej sprawie nie może nic więcej zrobić, gdyż nie chce rozpętać nowej wojny światowej. W sprawach Egiptu Eisenhower oświadczył Nehru, iż USA pomogą oczyścić Kanał Sueski, zagwarantują wolność żeglugi na Kanale i będą pośredniczyły w rozwiązywaniu sporu Izraela z krajami arabskimi.

Nehru stwierdził wobec Czou-[En-lai], iż USA są głęboko zainteresowane w penetracji na Dalekim i Bliskim Wschodzie, w udzielaniu pomocy tym krajom, a w szczególności Pakistanowi. Nehru powiedział Eisenhowerowi, że USA pomogą udzielić dużej pomocy pieniężnej, lecz pomoc ta będzie nosić charakter agresywny i budzić niezadowolenie wśród ludności krajów arabskich. Przynosi ona tylko korzyść wyższym sferom tych krajów.

Eisenhower zapewnił Nehru, że Stany Zjednoczone poprzez pożyczkę dla Pakistanu nie mają zamiaru szkodzić Indiom, i że pomoc wojskowa dla Pakistanu nie będzie przezeń wykorzystana przeciwko Indiom. Na propozycję Nehru, aby nie tworzyć w Azji bloków wojskowych, Eisenhower nie udzielił odpowiedzi. Według oświadczenia Nehru stanowisko USA odnośnie Kanału Sueskiego i problemu Izraela nie jest jeszcze jasne. Pragną one niewątpliwie utrwalić tam swoje wpływy, lecz na razie nie zdradzają się ze swymi planami.

Przy powtórnym spotkaniu z Nehru omawialiśmy stanowisko USA ogłoszone w tzw. „doktrynie Eisenhowera”, która wyraźnie świadczy, że USA pragną zająć miejsce Francji i Anglii na Bliskim Wschodzie. Nehru twierdził, że o powyższym nie był poinformowany przez Eisenhowera. Myśmy już dawno mówili — mówił Czou-[En-lai] — że USA wypchnęły Anglię i Francję z Bliskiego Wschodu, że działalność Eisenhowera tłumaczy się po pierwsze chęcią rozszerzenia wpływów USA na Bliskim i Środkowym Wschodzie i osłabienia wpływów Anglii i Francji, i po drugie obawą zbliżenia się krajów arabskich do krajów obozu socjalistycznego.

Naszym zdaniem obecnie świat można podzielić na trzy obozy: a) imperialistyczny, b) socjalistyczny, c) kraje kapitalistyczno-nacjonalistyczne, tj. kraje Azji i Ameryki Łacińskiej (państwa o dążeniach neutralistycznych, kierowane przez nacjonalistów). Zdaniem KPCh należy starać się o wpływy w grupie państw kapitalistycznych słabo rozwiniętych, przyciągać je do współpracy z naszym obozem socjalistycznym przeciwko grupie krajów imperialistycznych, którym przewodzi USA. Chińska Republika Ludowa popiera kraje rządzone przez nacjonalistów w dziedzinie politycznej i gospodarczej, natomiast nie jesteśmy w stanie udzielić im pożyczki w postaci uzbrojenia. Kraje sąsiadujące z Chinami odnoszą się do nas z dużą sympatią, jednak obserwuje się pewną obawę w związku z rozwojem potęgi Chin, tj. obawę, czy w przyszłości Chiny nie zechcą ingerować w ich wewnętrzne sprawy i uszczuplić je terytorialnie.

Dwa i pół lata temu Chiny wspólnie z Indiami i Burmą ogłosiły 5 zasad pokojowej współpracy, które następnie zostały rozwinięte na konferencji w Bandungu, gdzie zyskały powsze-

chne popracie wśród narodów Azji i Afryki. Ostatnio Chiny poszły na ustępstwa Burmie w sprawie spornego terenu pograniczenego, uznając w tej kwestii umowę z roku 1941 Czang-kaj-szecka z Burmą, mimo iż była ona dla nas niekorzystna. Kierownicy Burmy zapytywali nas, czy pošlemy nasze wojska do Burmy. Oświadczyłem im wówczas, że my działamy w oparciu o podpisane przez nas 5 zasad pokojowej współpracy, które nie przewidują tego.

Nehru jest zdania — mówił Czou-[En-lai] — iż nie należy interweniować w wewnętrzne sprawy Węgier i pozwolić Węgrom, by ustaliły swe wewnętrzne stosunki według własnej woli. Nehru zgadza się z tym, aby Węgry pozostały w obozie socjalistycznym, gdyż jest to dobre dla pokoju światowego. Jego przedstawiciel w ONZ, Menon³⁶, wyraża także taki pogląd. Nehru uważa jednak, że stacjonowanie obcych wojsk w państwach nawet zaprzyjaźnionych wywołuje niezadowolnienie danego narodu. Zapytałem Nehru, czy była inna droga — nie odpowiedział. Wskazywałem Nehru, że Węgry prosiły o pomoc ZSRR, a więc interwencja jest uzasadniona. Wskazywałem na całkiem odmienną sytuację w Polsce, że Polska nie prosiła o pomoc i w oparciu o własne siły partii, wojska i narodu doprowadziła do zmian według własnego życzenia. Nehru stwierdził, że w Polsce rzeczywiście dokonano słusznych przemian własnymi siłami, wyrażał natomiast sprzeciw, że Nagy'ego wysłano do Rumunii. Odpowiedziałem mu, że w Indiach również się wsadziło do więzienia premiera Abdullaha³⁷ (dla polskich rozmówców Czou-En-lai dodał: Nagy'ego u siebie z miejsca byśmy aresztowali). Nehru pytał mnie, czy obóz socjalistyczny nie pozwoli oderwać się żadnemu krajowi, który obecnie przynależy do nas. Oświadczyłem, że nie pozwolimy imperialistom na wrogą robotę i dywersję w naszym obozie. Nehru był zadowolony, że mówiłem z nim szczerze i otwarcie o powyższym.

Musimy zjednoczyć się w obozie socjalistycznym, by odeprzeć wszelkie zakusy imperialistów przeciwko naszemu obozowi. W tej sprawie trzeba wykorzystać wszelkie sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego, by pokrzyżować ich plany i stwarzać im trudności. Zdaniem ChRL należy być przygotowanym do ewentualnego odparcia napaści imperialistycznej na jakikolwiek kraj naszego obozu. Sądzę — mówił Czou-[En-lai] — że za kilka pięćdziesiąt lat stopa życiowa wzrośnie istotnie w naszych krajach. Po wtóre, na naszą korzyść działa rozwój ruchu nacjonalistycznego o wolność i swobodę wśród krajów półkolonialnych. Chiny są zdania, że należy unikać wszelkich zbrojnych starć z imperialistami, jednak taktyka wobec tych państw powinna być z naszej strony zdecydowana. Jeśli napadną na nas, należy im dać zdecydowany odpór.

Stany Zjednoczone nie chcą dopuścić ChRL do ONZ i lansują projekt uznania dwóch państw chińskich. ChRL nigdy nie dopuści do podziału Chin na dwa państwa. Tu nie może być analogii do Niemiec, Korei lub Wietnamu. Jesteśmy zdania, iż Tajwan jest częścią składową Chin i zrobimy wszystko, by tak się stało. Jesteśmy wdzięczni Polsce za jej konsekwentną walkę na arenie ONZ o przywrócenie Chinom należnego im miejsca w ONZ. Równocześnie uważamy, że ChRL nie ma potrzeby spieszyć się celem zajęcia miejsca w ONZ. Obecny stan rzeczy nie tylko nie hamuje naszej działalności politycznej, a raczej stwarza nam większą swobodę krytyki USA. Nieobecność Chin w ONZ nie osłabia Chin, lecz ONZ, więc nie jest dla nas tak pilne wstąpienie do ONZ, możemy poczekać. Tajwan jest sprawą wewnętrzną Chin i propa-

³⁶ Krishna Menon (1897–1974) — przewodniczący delegacji Indii w ONZ.

³⁷ Sheikh Muhammad Abdullah (1905–1982) — kilkakrotnie premier rządu indyjskich stanów Dżammu i Kaszmir.

gujemy pokojowe wyzwolenie Tajwanu, lecz nie rezygnujemy i z wyzwolenia zbrojnego. Prowadzimy [przez] ponad rok rokowania z USA, które domagają się od nas rezygnacji z użycia siły zbrojnej dla wyzwolenia Tajwanu. Rokowania w Genewie są dla nas korzystne niezależnie od ich wyników. Mamy rozwinięte stosunki z Japonią, mimo iż nie nawiązaliśmy jeszcze z nią stosunków dyplomatycznych. USA usiłują wykorzystać niektóre kraje azjatyckie przeciw ChRL. Niektórzy Hindusi namawiają Dalajlamę, by nie wracał do Tybetu i usiłują szerzyć dywersję w Tybecie, żądając jego niezawisłości. W krótkim czasie będę rozmawiał z Nehru na ten temat.

Cechą specyficzną imperializmu jest to, że obawia się on silnych, a napada na słabych. Za przykład może posłużyć ostatnia wypowiedź Eisenhowera do Nehru, że w sprawie Węgier nic więcej nie da się zrobić. W rozmowie z Sihanoukiem w Kambodży sugerowałem, by nie ulegał krajom imperialistycznym, bo my możemy dać mu pomoc. On tak też i zrobił i odmówił wstąpienia do bloku w Manilli³⁸. Jestem zdania, że jest to słuszna forma współpracy ze słabo rozwiniętymi krajami.

Podstawowym elementem w naszej polityce jest jedność obozu socjalistycznego. Na skutek wypaczeń i błędów, nierówności partnerów, powstały zaognione stosunki w naszym obozie. Jest to stara choroba, o której nie mówiliśmy, a która ostatnio została ujawniona. Deklaracja ZSRR z dnia 30 października ub[iegłego] r[oku] i [deklaracja] ChRL z dnia 1 listopada ub[iegłego] r[oku] naprawiła nierówności i błędy, stworzyła podstawę do nowych form współpracy na zasadach suwerenności i równości. Towarzysz Gomułka mówił o nieodpowiednim zachowaniu się Chruszczowa i innych towarzyszy radzieckich na lotnisku w Warszawie. Jest to stara choroba, która należy do przeszłości, lecz chorobę trzeba leczyć stale i systematycznie. Wyciągamy dobre ze złego.

Sprawa spotkania międzypartyjnego: KPCh uważa za konieczne wspólne spotkanie się przedstawicieli bratnich partii, z tym że każda z nich ma prawo do reprezentowania własnych poglądów. Poprzez wzajemną wymianę nawet sprzecznych opinii można uzyskiwać wspólne stanowisko. Nie mam na myśli stworzenia organizacji międzynarodowej typu Międzynarodówki Komunistycznej czy Biura Informacyjnego. Każda partia samodzielnie rozwiązuje wszystkie własne problemy na bazie marksizmu-leninizmu. Tow Czou-[En-lai] wysuwa propozycję konkretnego spotkania bratnich partii, rezultatem którego byłoby być może wydanie dokumentu podsumowującego te oceny, które są wspólne.

Wydawanie czasopisma ideologicznego: Towarzysze chińscy uważają wydawanie takiego pisma wspólnego dla partii komunistycznych i robotniczych za zbędne. Twierdzą, że ZSRR może wydawać pismo własne, do którego mogą nadsyłać artykuły przedstawiciele bratnich partii.

Sprawa Węgier: KPCh uważa, że pomoc wojsk radzieckich była konieczna. Gdy Nagy zdradził i na Węgrzech rozpoczęła się kontrrewolucja i rzeź komunistów, nie było innego wyjścia i postępowania Kádára uważa za rewolucyjne. Chiny poparły ZSRR w tej sprawie. Związek Radziecki uratował Węgry. Szykanami w ONZ Węgry nie mają powodu się przejmować. My żyjemy bez ONZ i wcale nie jest źle. Poglądy Tito są mniej więcej podobne do

³⁸ Mowa o Organizacji Paktu Południowo-Wschodniej Azji (SEATO).

poglądów Nehru. Jestem przekonany, że towarzysze polscy podzielają pogląd KPCh na sprawę Węgier.

W sprawie konferencji 5 partii w Budapeszcie: To, co mówił wczoraj tow. Gomułka, jest uzasadnione. Będąc w Moskwie również mówiliśmy z towarzyszami radzieckimi w tej sprawie. Mówili nam, że nie zaprosili Polski ze względu na wybory, że nie zaprosili również Albanii i NRD, a zaprosili tylko kraje sąsiadujące z Węgrami. Towarzysze chińscy przekażą naszą opinię jeszcze raz towarzyszom radzieckim.

Komunikuje nam, że Kádár³⁹ i Marosán⁴⁰ zostali zaproszeni przez niego do Moskwy na szersze rozmowy, gdyż na Węgrzech będzie przebywał tylko jeden dzień. Zapytuje nas, czy jest wskazane, aby we wspólnym komunikacie o rozmowach polsko–chińskich umieścić ustęp o naszym stosunku do Węgier, sugeruje, by nie mówić szeroko o błędach Rákosi⁴¹–Gero⁴², lecz ogólnie o solidarności i przyjaźni.

Popieramy Związek Radziecki w jego dążeniu do naprawienia stosunków z Jugosławią. Uważamy za konieczne utrzymywanie dobrych stosunków przez wszystkie partie i kraje obozu socjalistycznego. Uważamy Jugosławię za kraj socjalistyczny i bratni. Partia nasza posiada nastroje nacjonalistycznego szowinizmu, jak też różne poglądy rewizjonistyczne wyszczególnione w naszym artykule w „*Zenminzypao*”. Krytykowaliśmy Tito i Kardelja, by im dopomóc w przezwyciężeniu ich błędów. Chcemy tłumaczyć i współpracować, a nie izolować. Chętnie spotkalibyśmy się z nimi.

Sprawy polskie: Dziękuję towarzyszowi Gomułce za informacje. Postaram się ustosunkować do niektórych faktów i pragnę, abyście wy z kolei ustosunkowali się do moich wypowiedzi. PZPR dokonała wielkich zmian na VIII plenum. KPCh popiera wasze zmiany, które były ważne. Uważamy za swój obowiązek popieranie kierownictwa PZPR. Nasze uwagi należy traktować jedynie jako niewiążące przyjacielskie uwagi.

W czasie naprawiania wypaczeń i błędów nie należy zapominać również o tych wielkich sukcesach, jakie zostały dzięki kierownictwu partii i wysiłkowi całego narodu osiągnięte w przeszłości. Jeżeli mówi się tylko o wypaczeniach i błędach, a nie mówi się o osiągnięciach, to jest to niekorzystne i jednostronne. Jak się przekonałem, podobnie myśli tow. Gomułka i B[iuro] P[olityczne]. Wczoraj tow. Gomułka mówił o istnieniu dwóch tendencji, dwóch kierunków wypaczeń: konserwatywnego i rewizjonistycznego. Naszym zdaniem konserwatyści obecnie nie są już groźni, gdyż odsunięci zostali od władzy. Należy w stosunku do nich oddziaływać wychowująco, a poprzez stosowanie kar partyjnych i sankcji administracyjnych oddziaływać na zlikwidowanie tego odchylenia. Najważniejsze obecnie jest naszym zdaniem odchylenie rewizjonistyczne, które może przysporzyć wiele szkód. Jest ono zasadniczo inne ideologicznie od odchylenia konserwatywnego, gdyż reprezentuje poglądy burżuazyjno–nacjonalistyczne i nacjonalistyczny szowinizm. W Polsce jest ono popierane przez siły reakcyjne, oddziałują również na wielu członków partii, którzy nie posiadają należytych orientacji.

³⁹ János Kádár (1912–1989) — premier rządu Węgier, I sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (WSPR).

⁴⁰ György Marosán (1908–1992) — minister stanu, sekretarz i członek Biura Politycznego KC WSPR.

⁴¹ Mátyás Rákosi (1892–1971) — od 1945 r. do 18 VII 1956 r. I sekretarz KC Węgierskiej Partii Komunistycznej i Węgierskiej Partii Pracy.

⁴² Ernő Gerő (1898–1980) — od 18 VII do 25 X 1956 r. I sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracy.

Np. imperializm wykorzystuje błędne poglądy rewizjonistyczne dla swych prowokacji, dla organizowania nieporządków w kraju i celem rozbicia partii. Rewizjonizm stanowi niebezpieczeństwo dla ustroju socjalistycznego. W waszej przeszłości były wypaczenia polegające na tym, że z jednej strony była niedostateczna demokracja, z drugiej zaś niedostateczna walka z wrogiem. Zgadzam się z tow. Cyrankiewiczem, że chcemy demokracji, ale będziemy zwalczać kontrrewolucję.

W Chinach stosowano w różnych okresach różne metody walki z kontrrewolucją. Popelniliśmy też wiele błędów, raz rozstrzelaliśmy niesłusznie dobrych ludzi, to znów nie dostrzegliśmy działalności wroga. Po wyzwoleniu kraju zorganizowane były u nas dwa wielkie masowe ruchy dławienia kontrrewolucji. W walce z kontrrewolucją stosujemy cztery rodzaje kar, tj. karę śmierci, pracę przymusową, więzienie czasowe i stały nadzór nad podejrzanymi. W toku walki z kontrrewolucją aresztowano w Chinach ponad cztery miliony ludzi, a na karę śmierci skazano tylko 700 000 osób. Metody zwalczania kontrrewolucji w naszym kraju były różne w dwóch różnych etapach. Pierwszy etap to lata 1927–1934. Uczyliśmy się wówczas na przykładzie ZSRR i przyjęliśmy ich metody zwalczania kontrrewolucji. W tym okresie były bardzo duże wypaczenia, gdyż walkę z kontrrewolucją prowadziło bezpieczeństwo, które nie było dostatecznie kontrolowane. Drugi okres, to lata 1935–1939, kiedy kierownictwo partii objął tow. Mao-tse-tung. Zmieniliśmy wówczas metody walki z kontrrewolucją. W tym okresie partia kontrolowała bezpieczeństwo i główna metoda walki z kontrrewolucją polegała na ścisłej więzi partii z masami. Po wyzwoleniu partia zwróciła się do mas pracujących, do narodu o pomoc w walce z elementami wywrotowymi. Na wielu zebraniach załóg fabryk i zakładów sami robotnicy demaskowali ukrytych wśród nich kontrrewolucjonistów i przekazywali ich władzom bezpieczeństwa. W tym okresie organa wywiadu spełniały tylko pomocniczą rolę. Ogólna mobilizacja mas do walki z kontrrewolucją dała dobre rezultaty. Pod kierownictwem partii rozgromiono w ChRL w zasadzie elementy kontrrewolucyjne i w kraju panuje spokój.

Praca wychowawczo-ideologiczna: jest bardzo ważną bronią, którą należy właściwie wykorzystać w interesach budownictwa socjalizmu. W walce tej może odegrać wielką rolę prasa, ale nasza prasa nie zawsze spełniała tę rolę dobrze. Naszym zdaniem na prasę partyjną należy zwrócić większą uwagę, gdyż jest ona czytana nie tylko w kraju, ale i za granicą, a więc może służyć jako narzędzie wypaczenia pojęć odnośnie polityki danej partii.

Sprawy ekonomiczne: W Chinach widzimy dwa aspekty tej sprawy: pierwszy to wychowanie narodu, by liczył na własne siły, mobilizacja wszystkich do wykonywania planów, przeświadczenie, że jedynie w długotrwałym wysiłku można zbudować socjalizm. Drugi — to pomoc ze strony bratnich krajów. Najważniejszą, najbardziej trwałą oporą jest poleganie na samym sobie oraz pomoc udzielana sobie wzajemnie przez kraje obozu socjalistycznego. Pomoc można także przyjąć i od innych krajów, ale trzeba się liczyć zawsze z politycznymi konsekwencjami tej pomocy. Jeżeli prosimy kapitalistów o pomoc, to ci, przekonani o naszej słabości, podnoszą głowę i stawiają ostrzejsze warunki. Jeśli bierzemy od nich pomoc, trzeba to zrobić tak, aby wiedzieli, że nie liczymy głównie na tę ich pomoc. ChRL jest blokowana przez tzw. embargo stosowane przez USA, niemniej jednak wiele krajów kapitalistycznych handluje z nami i stosunki ekonomiczne między ChRL a krajami kapitalistycznymi, mimo istnienia embargo, rozszerzają się.

Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze między Polską i ChRL, to w tej sprawie nie jesteśmy w stanie zrobić wiele, gdyż musimy pomagać gospodarczo krajom Azji. Nie możemy jednak nie widzieć trudności gospodarczych wśród naszych bratnich krajów. Jesteśmy za tym, aby nasze stosunki handlowe rozwijały się nadal pomyślnie. Bardzo byśmy chcieli, aby PZPR i rząd

polski przewyciężyły przejściowe trudności. Chcielibyśmy się dowiedzieć, czy Polska chciałaby otrzymać pomoc od Chin i w jakiej formie, gdyż chcemy dopomóc Polsce, aby szybciej wyszła z tego okresu przejściowych trudności. Proponujemy omówienie tej sprawy przez naszych ambasadorów lub delegowanie przedstawicieli Polski do Chin dla ustalenia form takiej pomocy.

Sprawa wyborów: Istnieje u was jednolita lista kandydatów na posłów, wysuniętych przez komisję porozumiewawczą⁴³. Może zaistnieć taka sytuacja, że niektórzy członkowie partii mogą się nie zgadzać z jej linią i w toku wyborów zająć inne stanowisko. To samo może się zdarzyć i wśród sojuszników partii. Wówczas partia miałaby duże trudności. Partia winna się zastanowić nad metodami swej dalszej działalności, aby w Sejmie nie znalazła się w mniejszości, musi walczyć o to, [aby] w Sejmie zdobyć większość. Powinna się również zastanowić nad kierunkiem swej działalności, jeśliby w Sejmie nie zdobyła większości.

Jedność partii: uważamy za zagadnienie kluczowe. Po VIII plenum siła partii wzrosła. Jedność partii oparta jest na jedności kierownictwa z członkami partii realizującymi uchwały VIII plenum. Partia musi być przygotowana na zły i na dobry stan rzeczy. Jesteśmy przekonani, że PZPR pod kierownictwem tow. Gomułki już osiągnęła poważne sukcesy. Wiemy, że walka z wrogiem jest ciężka i dlatego mamy dla was tyle uznania, życzymy wam osiągnięcia dalszych sukcesów w waszej działalności i jesteśmy gotowi udzielić wam maksymalnego poparcia w tej walce.

Wszystko powiedziane wyżej ma wyłącznie charakter rad i sugestii. Uważamy, że żadna bratnia partia nie jest wolna od błędów. Nie ma takiej partii, która by nie popełniała błędów. Jeśli jakaś partia mówi, że robi wszystko dobrze na 100%, to świadczy to o tym, że jest zarozumiała i że istnieją w niej dalsze podstawy do popełniania poważnych błędów.

Uwaga: Wystąpienie tow. Czou-[En-laia], rozpoczęte na pierwszym posiedzeniu, było kontynuowane na drugim [posiedzeniu], w dniu 12 I o godz. 10.30.

Odpowiedź tow. Gomułki: Biuro Polityczne KC PZPR uważa, że słuszna jest myśl zorganizowania w odpowiednim czasie konsultacji między partiami wszystkich krajów socjalistycznych w celu zacieśnienia ich jedności. Jeśli inicjatywa taka zostanie przez kogoś podjęta, to my ją poprzemy i weźmiemy w tym udział. Zgadzaemy się z towarzyszami chińskimi, aby nie wysuwać takich spraw, które różnią, a skoncentrować się na tym, co wszystkie partie łączy. Propozycje towarzyszy chińskich zrozumieliśmy w ten sposób, że mają oni na myśli nie tylko europejskie kraje socjalistyczne. Przyjmujemy zasadę wielostronnych spotkań między partiami dla przekonsultowania różnych spraw mających znaczenie dla tych krajów.

W sprawie czasopisma proponowanego przez KPZR: Całkowicie popieramy stanowisko towarzyszy chińskich i ich argumenty wykazujące niecelowość wydawania takiego czasopisma. Dowiedzieliśmy się, że takie samo stanowisko w tej sprawie zajmuje KP Włoch. W sprawie czasopisma o charakterze ideologicznym wydawanego przez Radziecką Akademię Nauk uważamy, że decydować o tym powinno kierownictwo KPZR. Podzielamy pogląd, że jeśli inne partie chciałyby zamieszczać w tym czasopiśmie swoje artykuły, to mogą to robić. Czasopismo

⁴³ Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych.

wydawane przez Akademię Nauk ZSRR nie mogłoby w niczym wiązać pozostałych partii i nie nosiłoby charakteru międzynarodowego. W innym przypadku byłoby to odmianą tego, co proponowali towarzysze radzieccy. Przeszło dwa tygodnie temu podjęliśmy uchwałę o wydawaniu czasopisma przeznaczonego na użytek wewnętrzny, które zamieszczałoby przedruki artykułów z pism zagranicznych oraz nasze wypowiedzi na tematy wewnętrzne i międzynarodowe.

Sprawa Węgier: Zgadząmy się, aby w naszej wspólnej deklaracji było powiedziane, że obydwie partie popierają rząd Kádára. Konkretnie sformułowania przedstawimy później. Przyjmujemy stanowisko towarzyszy chińskich, aby w deklaracji nie mówić o przyczynach błędów, natomiast ustosunkować się pozytywnie do rządu Kádára. Rządowi węgierskiemu udzieliliśmy pomocy w sumie 100 milionów złotych (obiegowych) i nadal gotowi jesteśmy mu pomagać.

O sytuacji w kraju i o wyborach mówiłem już poprzednio. Odnosimy wrażenie, jak gdyby towarzysze chińscy przeceniali niebezpieczeństwo zagrażające naszej partii w wyniku wyborów. Chcę powiedzieć, że nic nie stwarza takiej sytuacji, aby w wyniku wyborów powstało niebezpieczeństwo utraty przez nas władzy. Być może, iż w niektórych okręgach wyborczych frekwencja wyborcza będzie niższa niż 50% i w takim przypadku wybory trzeba będzie powtórzyć. Ale i powtórne wybory też nie zmienią sytuacji, a raczej łatwiej będzie przeprowadzić w takim przypadku naszych kandydatów. Mogłyby powstać pewne trudności polityczne, gdyby niektórzy kandydaci nie zostali wybrani, lecz zjawisko takie na szerszą skalę na pewno nie wystąpi.

Odnosnie kredytów dla Polski od państw kapitalistycznych: sprawa pozostaje otwarta. Jeśli towarzysze znają moją wypowiedź na zebraniu przedwyborczym, to wiedzą, że nie grozi nam najmniejsze niebezpieczeństwo, aby ewentualnie uzyskane kredyty mogły wpłynąć na politykę rządu. Przed kilku dniami nasz wiceminister spraw zagranicznych rozmawiał z ambasadorem USA w Warszawie, który mu oświadczył, że rząd USA konsultował się z innymi państwami w sprawie udzielenia Polsce kredytów. Anglia i Niemcy Zachodnie miały powiedzieć, że nie mają nic przeciwko stosunkom handlowym między Polską a USA, lecz uważają, że w takim razie powinny być umożliwione im stosunki także z Chinami. Fakt, że ambasador amerykański nam to powtórzył, ma swoją wymowę.

Jesteśmy wdzięczni towarzyszom chińskim za złożoną przez tow. Czou-[En-lai] propozycję w sprawie udzielenia pomocy Polsce. W tym składzie nie będziemy mówić szczegółowo o naszych stosunkach gospodarczych. Pragnę jedynie podkreślić, że odpowiadałoby nam bardzo zwiększenie obrotów handlowych między Polską a Chinami. Zależy nam także na zawarciu długoterminowych umów handlowych. Np. mamy duże możliwości dostaw maszyn polskich do Chin. Możemy do was eksportować płuczki węglowe, cukrownie, maszyny produkujące sprzęt wojskowy, gotowy sprzęt wojskowy itp. W imporcie z Chin zależy nam na nasionach oleistych i metalach kolorowych. Przebywa obecnie w Polsce chińska delegacja handlowa. W rozmowach z naszymi przedstawicielami towarzysze chińscy wykazują raczej tendencje do zmniejszania, a nie do zwiększania naszych obrotów. To nas niepokoi. Zgadząmy się z wami, aby rozmowy na temat naszych dwustronnych stosunków gospodarczych zostały przeprowadzone na szczeblu ambasad. Dziękujemy tow. Czou-[En-laiowi] za udzielone nam informacje o przebiegu jego rozmów z Nehru i o sytuacji międzynarodowej. W tych sprawach nasze punkty widzenia są zbieżne.

Tow. Czou–En–lai: Chciałby jeszcze raz ustosunkować się do niektórych spraw. W sprawie wydawania czasopisma tow. Czou–[En–lai] mówił, że pismo o charakterze publicystycznym mogłoby być wydawane przez jedną z instytucji naukowych ZSRR. Celem jego byłoby gromadzenie i publikacja różnych artykułów nadsyłanych przez bratnie partie. Towarzysze radzieccy nie wyrazili jeszcze zgody na to, gdyż chodzi im o uniknięcie tendencji do przypisywania im kierowniczej roli w wydawaniu tego rodzaju pisma.

W sprawie pomocy dla Węgier i poparcia rządu Kádára uważa, że dobrze byłoby zamieścić takie sformułowanie we wspólnej deklaracji.

W sprawie wyborów — dobrze będzie, jeśli partia odniesie zwycięstwo w wyborach, jednakże zagadnienie nie polega na przecenianiu czy niedocenianiu niebezpieczeństwa grożącego partii w wyborach. KPCh w swej długoletniej praktyce rewolucyjnej zawsze brała pod uwagę dwie możliwości — lepszą i gorszą — będąc przygotowana [zarówno] na dobre, jak i na gorsze możliwości.

Nasze doświadczenia w wyniku kontaktu z państwami imperialistycznymi utwierdzają nas w przekonaniu, że gdy jesteśmy silni, to liczą się z nami i przychodzą nam z pomocą, lecz gdy jesteśmy słabi, to chcą tę pomoc wykorzystać dla swoich celów.

W sprawach zaciągania kredytów i wymiany handlowej — opieramy się na zasadzie wzajemnych korzyści i równości. Pożyczać od krajów kapitalistycznych można, tylko że takie pożyczki pociągają zawsze za sobą pewne polityczne wpływy państwa udzielającego pożyczek. W czasie wojny domowej ZSRR dawał koncesje imperialistom w zamian za kredyty i to było wygodne dla ZSRR. Oczywiście miało to również i złe skutki dla Związku Radzieckiego. Chiny obecnie posiadają stosunki handlowe z wieloma państwami kapitalistycznymi, z którymi jeszcze nie zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne. Np. obecne obroty handlowe Chin z Japonią są poważne i przebiegają na bazie równości i wzajemnych korzyści. Jednakże zwolnienie zbrodniarzy wojennych Japonii z więzień chińskich miało również ujemne znaczenie w społeczeństwie chińskim. My po bratersku wymieniamy zdania z tow. Gomułką i uważam, że należy dążyć do tego, aby wpływy polityczne płynące z zaciągnięcia kredytów od państw kapitalistycznych posiadały jak najmniejsze znaczenie wśród społeczeństwa polskiego.

Stosunki handlowe między Polską a ChRL: Po VIII Zjeździe KPCh⁴⁴ tow. Czou–[En–lai] rozmawiał z poszczególnymi przedstawicielami bratnich krajów na temat stosunków handlowych między ChRL a tymi krajami. W wyniku dyskusji nad drugim planem pięcioletnim, który trzeba będzie jeszcze częściowo zmienić, ChRL nie przewiduje zwiększenia obrotów handlowych w najbliższym czasie, a nawet zamierza zrewidować rozmiary importu do Chin. Uważa, że trudności gospodarcze, na jakie napotyka nasz kraj w przejściowym okresie, będzie można rozwiązać na bazie rozmów między naszymi ambasadorami poza ramami układu handlowego. Jednocześnie oświadcza, że polecił chińskiej delegacji handlowej zwrócić uwagę na życzenia polskich towarzyszy.

W sprawie opracowania wspólnego oświadczenia proponuje, aby każda strona wyznaczyła swych towarzyszy do opracowania tego projektu, który zostanie poddany pod dyskusję na naszym wspólnym posiedzeniu.

⁴⁴ 15–27 IX 1956 r.

Gomułka: Komunikuje, że z polskiej strony do opracowania projektu oświadczenia deleguje się wiceministra Naszkowskiego, który będzie towarzyszył delegacji chińskiej w podróży po kraju.

Tow. Czou-[En-lai] oświadcza, że ze strony chińskiej wyznaczono wiceministra spraw zagranicznych do opracowania wspólnego projektu oświadczenia.

Tow. Gomułka: Pragnie ustosunkować się jeszcze pokrótce do wypowiedzi tow. Czou-En-laia. Sprawy gospodarcze, o których była mowa i które wiążą się ze sprawą kredytów i pomocy dla Polski, zajmują u nas czołowe miejsce. Nasze trudności gospodarcze nie mają przejściowego charakteru, są one bardziej długotrwałe. Nasze zapotrzebowanie w surowce możemy rozwiązywać tylko na bazie stałego zwiększania eksportu. Ponieważ głównym produktem eksportowym jest u nas węgiel i nie mamy środków inwestycyjnych, stoi przed nami konieczność szukania możliwości kredytowych.

Zdajemy sobie sprawę, że kredyty mają wpływ na polityczne oddziaływanie. Powstaje pytanie, co jest dla nas większym niebezpieczeństwem: czy zaostrzenie sytuacji w kraju przez gospodarcze trudności, zmniejszenie stopy życiowej mas pracujących, czy też wpływy polityczne wynikające z kredytów udzielonych nam przez kapitalistów. Sądzymy, że te pierwsze gospodarcze trudności są dla nas większe, bardziej groźne od niebezpieczeństwa płynącego z otrzymania kredytów kapitalistycznych, tym bardziej, iż kredyty te mogą być nam udzielone tylko w nieznacznej sumie. Dobrze rozumiemy stanowisko towarzyszy chińskich, że mogą oni importować tylko to, co mogą i potrzebują; my też mamy tę zasadę. Odpowiadałoby nam jednak ustalenie wzajemnych obrotów nie na jeden rok, a na kilka lat, jak też ustalenie długoletnich obrotów handlowych między naszymi krajami.

Tow. Czou-En-lai: Nowy plan pięcioletni nie został jeszcze ostatecznie ustalony, trzeba będzie w nim zmniejszyć inwestycje i wydatki na import. Potrzeby krajowe w Chinach są coraz większe, potrzeby importowe coraz mniejsze. Dlatego też nie może mieć miejsca przed ostatecznym ustaleniem nowego planu rozszerzenie wzajemnych obrotów handlowych. Trudności gospodarcze, w jakich znajdujemy się obecnie, jak też i saldo ujemne — mówił Czou-[En-lai] — można rozwiązać inną drogą, o której była wyżej mowa.

Następne spotkanie wyznaczono na dzień 15 I dla końcowego przyjęcia i przedyskutowania wspólnego projektu oświadczenia.

Po powrocie do Warszawy delegacji ChRL z objazdu po kraju, 15 I o godz. 22.30 wzniesiono rozmowy celem omówienia spornych sformułowań w projekcie wspólnego oświadczenia. Chodziło o te sporne problemy, których nie udało się rozstrzygnąć w rozmowach w podróży na szczuble wiceministrów. Tow. Gomułka proponuje, by tow. Naszkowski referował sporne punkty — towarzysze chińscy zgadzają się.

Tow. Naszkowski: Pierwsza różnica dotyczy końcowego zdania wstępu. Projekt nasz mówił, że obie strony osiągnęły całkowitą zgodność w omawianych sprawach. Propozycja towarzyszy chińskich idzie w tym kierunku, aby słowo w „omawianych sprawach” zastąpić przez „następujących sprawach”. Dla czytelników zdanie takie może mieć niejasny wydźwięk, gdyż można przypuszczać, że tylko te sprawy zostały uzgodnione. Będą spekulacje na temat spraw nieuzgodnionych.

Tow. Czou-En-lai: Uważamy, że w zasadniczych sprawach osiągnęliśmy zgodę, ale są rzeczy, co do których nie była osiągnięta zgoda. Co do strategii była osiągnięta zgoda,

natomiast co do taktyki zgody takiej nie osiągnięto. W szczególności rozbieżności zaznaczyły się w mojej rozmowie z tow. Rapackim w pociągu. Trzeba szukać wspólnych mianowników, a niezgodne pozostawić na boku. Proponuję, aby w ogóle skreślić to zdanie.

Tow. Rapacki: W rozmowach, które mieliśmy, poruszaliśmy sprawy zawarte w deklaracji. Jeśli zatem deklaracja ta będzie uzgodniona, to nie będzie omawianych spraw niezgodniowych. Proponuję, aby dyskusję nad sformułowaniem tego zdania przenieść na koniec.

Tow. Gomułka: Zgadza się z tow. Czou-[En-laiem], aby różnice pozostawić na boku i nie wysuwać ich. Pewne różnice istnieją, to jest bezsprzeczne, ale myśmy również mówili, że o ile coś jest niepotrzebne, to nie należy tego pokazywać na zewnątrz. Gdybyśmy przyjęli sformułowanie tego zdania w myśl propozycji tow. Czou-[En-laia], to wykazalibyśmy przed światem, że nie we wszystkich zagadnieniach osiągnęliśmy zgodę. (Rapacki: i nie wiadomo w jakich nie osiągnęliśmy zgody). Dlatego proponuję przyjąć sformułowanie, że „obydwie strony osiągnęły całkowitą zgodność w następujących omawianych sprawach”.

Po przyjęciu tej propozycji przez stronę chińską tow. Naszkowski odczytuje drugi ustęp sporny zawierający sformułowanie o wywrotowej działalności wroga w naszych krajach. Jest to propozycja chińska. Nasza propozycja mówi o próbach poróżnienia państw socjalistycznych. Nie negujemy faktu dywersyjnej działalności imperialistów, sformułowanie towarzyszy chińskich wydaje się nam jednak taktycznie niewskazane.

Tow. Czou-[En-lai]: Chiny absolutnie obstają przy tym punkcie widzenia, gdyż imperjaliści, jak widać choćby na przykładzie Chin, inspirują akcję wywrotową wewnątrz kraju, jak również w Tybecie i na Tajwanie.

Tow. Gomułka: Towarzysze chińscy powinni uwzględnić nie tylko swój punkt widzenia, ale i nasze stanowisko. Inaczej wygląda sytuacja w naszym kraju, a inaczej w Chinach. Ostatnio w wyniku szeregu czynników obserwujemy pewne zmniejszenie nasilenia wrogiej propagandy z zewnątrz. Takie sformułowanie nie byłoby zrozumiałe w naszym społeczeństwie i utrudniałoby nam sytuację przed wyborami. Proponuję przyjąć sformułowanie o mąceniu stosunków.

Tow. Czou-[En-lai]: Proponuje, aby umieścić oba sformułowania, tj. o działalności wywrotowej i o mąceniu.

Tow. Gomułka: Proponuje drugi wariant tego sformułowania, który brzmi: „zmierzających do poróżnienia krajów socjalistycznych i mącenia stosunków w tych krajach”, wyjaśnia przy tym, że kontrewolucję na Węgrzech wywołały wewnętrzne siły reakcji wspomagane przez mącenie z zewnątrz.

Tow. Ochab: Trzeba widzieć naszą sytuację przed wyborami. We wspólnym oświadczeniu należy dać bardziej spokojne sformułowanie, chociaż nie neguje się faktu, że i u nas mogą działać wywrotowe siły.

Tow. Czou-[En-lai]: mówi o wydawaniu przez rząd USA na cele dywersyjne 100 milionów dolarów rocznie.

Tow. Gomułka: zgadza się, że być może i większe sumy są przez USA na te cele asygnowane, ale nie zgadza się, że przez to USA mają możliwość podważania nas od wewnątrz, a mogą mącić jedynie z zewnątrz.

W końcowej fazie redakcji przyjęto stwierdzenie, że „nie wyrzekają się również wysiłków zmierzających do poróżnienia krajów socjalistycznych i podważania stosunków w tych krajach”.

W drugiej części deklaracji dyskusję spowodowało polskie sformułowanie mówiące, że istota socjalizmu jest jedna, wspólna jest klasowa treść socjalistycznych przemian w różnych krajach, [natomiast] drogi, formy i metody budownictwa socjalistycznego mogą być jednak różne w zależności od specyfiki narodowej, warunków historycznych i układu sił klasowych.

Tow. Czou-[En-lai]: proponuje przyjęcie sformułowania, że „wspólna idea socjalizmu ściśle łączy ZSRR, PRL i ChRL, obie strony stwierdzają, że podstawowe zasady marksizmu-leninizmu winny być stosowane różnie w różnych krajach” (poprzednio strona chińska proponowała rozróżnienie na podstawową, tj. wspólną drogę i konkretne, tj. różne kraje).

Tow. Gomułka: Trzeba sobie powiedzieć, co to są różne konkretne drogi budownictwa socjalizmu. Są to formy i metody budownictwa socjalizmu w różnych krajach. Nie ma tutaj podstaw do sporów, jeśli zakładamy, że marksizm-leninizm przewiduje różne drogi budownictwa socjalizmu w różnych krajach.

Ostatecznie przyjęto sformułowanie „wspólna idea socjalizmu łączy ZSRR, ChRL, PRL i pozostałe kraje socjalistyczne. Obydwie strony stwierdzają, że podstawowe zasady marksizmu-leninizmu powinny być stosowane z uwzględnieniem konkretnych warunków w poszczególnych krajach”.

Ostatnia różnica zdań polegała na tym, że towarzysze chińscy nie ustosunkowali się ostatecznie do sformułowania punktu, który mówi o oparciu przez ChRL procesu przemian w Polsce dokonywanego w oparciu o leninowskie zasady. Po dłuższej dyskusji, z której wynikało, że towarzysze chińscy nie chcą się angażować w zbyt wyraźne sformułowanie, tow. Gomułka oświadczył, iż strona polska nie obstaje przy tym sformułowaniu i rozumie, że towarzyszom chińskim może być trudno określić te sprawy zbyt wyraźnie. W końcu przyjęto następujące sformułowanie: „ChRL wspiera wysiłki PRL w umacnianiu socjalizmu w Polsce w oparciu o zasady leninowskie”. Ustęp ten zamieszczono w innym miejscu niż poprzednio.

Na tym zakończono dyskusję nad projektem wspólnego oświadczenia.

[podpis odręczny W. Gomułki]

Warszawa, 16 I 1957 rok

Protokołowali:

St. Kiryłuk

K. Kramarz

uściślił Wł. Gomułka